

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 71.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 27 marca 1931 r.

Rok XXV.

Wszechniemcy i państwa rolnicze.

Polska musi stanąć na czele frontu obronnego.

Unja celna niemiecko-austriacka jako wstęp do Anschlusu gospodarczego i politycznego, prowadzi do urzeczywistnienia Wszechniemiec Alldeutschland.

Państwo wszechniemieckie z 73 milionami mieszkańców, przecinająca niemal zupełnie Europę w samym środku od morza Północnego aż po pobraża Adriatyku, może być przedewszystkiem polipem, który omota swemi ramionami słabe państwa agrarne i będzie z nich przy pomocy handlu i pośrednictwa wysysał wszystkie soki żywotne.

Faktem jest, że dziś nie można przesądzać bynajmniej momentu, w którym Alldeutschland stanie się rzeczywistością. Nacisk państw b. koalicji żelaznej nie przestraszy Berlina, który jak zawsze niewiele sobie robi z dyplomatycznych interwencji, to napewno wywrze wrażenie w Wiedniu, dostatecznie słabym i ubogim, aby szanować uwagi mocarstw zwyciężczych.

Prawdą jest, że Austriacka republika jest bluszczem, który pragnie się owinać wokół macierzystego pnia niemieckiego, będąc pozbawiony tej podpory, jaką dawały mu kraje korony, dziś żyjące niezależnym bytem. Prawdą jest, że Alfi bella gerant, tu, Austria felix nibe. — Wszyscy wojny prowadzą, ty Austro jesteś szczęśliwa przez małżeństwa — (historyczna aluzja do powiększania terytoriów austriackich), ale prawdą jest również, że poprzednie małżeństwa polityczne Austrii były zawierane ze słabymi partnerami. Dziś natomiast „szczęśliwa Austrija wchodzi jako uboga nalczońca do potężnego domu swego obliwieńca, czy tyrańca???

Ostatecznie wiadomości wskazują, że w Austrii zanoszą się na poważną opozycję. Walczący resztkami tchu handel i przemysł naddunajski republiki nie cieszy się zbytnio z możliwości pojedynku sam na sam z potężnym partnerem niemieckim. Czy „Wiedeń, miasto moich marzeń“ — ma zaawansować na prowincjonalne pruskie miasteczko? Czy дума wiedeńczyków nie zbudzi się na tę myśl?

Takie, czy inne przyczyny mogą Anchluss odwiec, ale go z umysłów niemieckich nie wymażą. To jest zadobry interes dla Rzeszy i dla nacjonalistów austriackich. Trzeba również stwierdzić śmiało, że choć dla Austrii małżeństwo z Rzeszą może być związkem szczupaka i płotki, to i samodzielność jest marną vegetacją karla o głowie olbrzyma (dwumilijonowy Wiedeń z pięćmilijonowym zapleczem).

Jak wyżej zaznaczyliśmy Alldeutschland może się stać ciosem w samodzielność gospodarczą i zamożność państw rolniczych Europy środkowej i południowej. Państwa te pod przewodnictwem Polski na szeregu konferencji rolniczych w Bukareszcie, Sinaia i Warszawie, wiedzione duchem odcucia jeszcze wówczas nieznanego niebezpieczeństwa, postanowiły utworzyć blok agrarny, którego celem ma być zastosowanie w traktatach handlowych zasady preferencyj celnych. Zamiast klauzuli największego uprzywilejowania, która rozciąga niższe celine na wszystkich partnerów i w praktyce doprowadza do tego, że ulgi, udzielone przez Niemcy np. Polsce rozciągają się automatycznie na traktat handlowy Niemiec z Paragwajem, państwa rolnicze pragną powyższą zasadę zastąpić zasadą preferencji, która daje ulgi tylko

układającemu się. Ponieważ zasady preferencji nie może przeprowadzić jedno państwo, koniecznym jest stworzenie silnego bloku zainteresowanych, zdolnego do wywalczenia swych postulatów.

Słabe rezultaty dotychczasowych narad należy przypisać stanowisku Czechosłowacji, która bynajmniej nie wykazała zapалу do zszeregowania się ramię przy ramieniu z pozostałymi państwami słowiańskimi.

Obecnie położenie Czechosłowacji jest niezwykle ciężkie. Alldeutschland niezmiernie obciąża terytorium państwowe Czechów, obejmuje orzech,

którego ziarno łączy robak niemiecki. Niemożna zapominać, że Rzeczypospolita czechosłowacka posiada trzy miliony obywateli niemieckich, jako potężną, zasiedlającą i bogatą nie tylko mniejszość, co większość narodową w szeregu okręgów.

Zadania polskiej polityki związku z unją celną niemiecko-austriacką są niezmiernie doniosłe. Musimy zgrupować koło siebie wszystkie państwa rolnicze i niemieckiemu blokowi przemysłowemu 73-milijonowemu przeciwstawić blok rolniczy 75 milijonowy i 553 tysiącom kilometrów kwadratowych Alldeutschland — 1027 tys. km. kwadr. Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Wtedy będziemy się mogli układać jako równi z równymi, a nawet jako silniejsi. Przyrost bowiem ludności w państwach rolniczych i ich olbrzymie, prawie dwa razy większe terytor-

jum musi dać im przewagę w najbliższym czasie.

Osobnym zagadnieniem jest nasz stosunek do Czechosłowacji. Ta ostatnia, niepomna na swe położenie wyspy w morzu niemieckim lekceważyła sobie naszą przyjaźń, obrażając aż nadto nasze uczucia słowiańskiej braterskiej miłości. Będziemy musieli wykreślić dla wspólnego dobra pamięć tych bolesnych czasów. Powinniśmy to uczynić i powinniśmy żywić nadzieję, że w Pradze zrozumieją tę historyczną konieczność. Wobec Wszechniemiec dalekoidąca współpraca Czechosłowacji i Polski narzuca się sama przez się.

Niemiecka polityka nigdy nie jest przewidująca. Tak i teraz jej atak na słowiańskie państwa rolnicze może się tylko skończyć ich scementowaniem, które na dobre Niemcom nie wyjdzie. St. Równicki.

Anglja zakłada protest przeciw unji niemiecko-austriackiej.

Niemcy uparcie maskują swój imperjalizm pokojowością.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 3. Po demarche (wystąpieniu) korpusu dyplomatycznego we Wiedniu protestującemu przeciwko zamierzonemu zawarciu austriacko-niemieckiej unji celnej, nastąpił wczoraj decydujący krok u rządu Rzeszy. Ambasador brytyjski Sir Horace Rumbold

zjawił się wczoraj przed południem u kanclerza Rzeszy i zakomunikował mu z polecenia angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona, że ten uważa za wskazane z uwagi na protokół genewski z dnia 4 października 1922, aby sprawa unji celnej austriacko-nie-

mieckiej aż do czasu następnego posiedzenia Rady Ligi Narodów nie została przez obu kontrahentów definitywnie załatwiona.

Według oficjalnego komunikatu Brüninga odpowiedział ambasadorowi angielskiemu, iż umowa wstępna austriacko-niemiecka odpowiada w zupełności postanowieniom protokołu genewskiego, a zatem według opinii rządu Rzeszy i rządu republiki austriackiej niema żadnej potrzeby przedkładać jej przed Radą Ligi. Jeżeli inne rządy chcą umowę austriacko-niemiecką zbadać pod względem prawnym, to ani rząd Rzeszy, ani austriacki nie potrzebują się tego obawiać, jednak badanie umowy przed Radą Ligi pod względem politycznym jest niedopuszczalne, ponieważ posiada ona charakter wyłącznie gospodarczy. Następnie kanclerz dla pewnego osłabienia swej odpowiedzi dodał uspakajająco, że układy austriacko-niemieckie toczyć się będą dalej, ze względu jednak na konieczność ustalenia licznych szczegółów technicznych nie zostaną one zakończone wcześniej, aniżeli za dwa lub trzy miesiące.

Podobny krok nastąpił jednocześnie u rządu austriackiego we Wiedniu. Odpowiedź Schobera w pierwszej części zgodna z oświadczeniem Brüninga, w końcowym ustępie jednak stwierdza wyraźnie, że Austrija nie zamierza postawić Ligi Narodów przed faktem dokonane. AR

Po wystąpieniu ambasadora angielskiego.

Berlin, 26. 3. Demarche (wystąpienie) ambasadora brytyjskiego w Berlinie wywołało w kołach politycznych i rządowych zrozumiałe wrażenie. Protokół genewski z r. 1922, na który powołuje się Henderson, zawiera warunki pożyczki dla Austrii oraz zobowiązanie, że Austrija nie poczyni żadnych kroków naruszających jej suwerenność (niezależność) polityczną i gospodarczą bez zgody Rady Ligi Narodów. Krok ambasadora angielskiego uważany jest, jako widomy rezultat porozumienia francusko-angielskiego.

Nie należy sądzić, ażeby ta sprawa przez siebie stała się gruntu politycznego, dlatego domagają się wyłączenia sprawy unji Ligi Narodów, a skierowania do międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze, ażeby ten zajął się badaniem zagadnienia tylko pod względem prawnej formalistyki. Uderzającym było, iż kanclerz Brüning w rozmowie z ambasadorem brytyjskim występował jako pełnomocnik zarówno rządu Rzeszy jak i rządu austriackiego, mówiąc ciągle o stanowisku obu rządów.

Charakterystycznym dla obecnych stosunków niemieckich jest fakt pominięcia ministra spraw zagranicznych Curtiusa i bezpośrednio zwrócenie się ambasadora angielskiego do szefa rządu. Zjawisko powyższe jest świadectwem słabej pozycji i małego znaczenia ministra Curtiusa nie tylko w łonie gabinetu niemieckiego, lecz nawet w oczach obcej dyplomacji. AR

Podobny krok nastąpił jednocześnie u rządu austriackiego we Wiedniu. Odpowiedź Schobera w pierwszej części zgodna z oświadczeniem Brüninga, w końcowym ustępie jednak stwierdza wyraźnie, że Austrija nie zamierza postawić Ligi Narodów przed faktem dokonane. AR

Briand domaga się przekazania sprawy unji niemiecko-austriackiej Lidze Narodów.

Paryż, 25. 3. (PAT) Briand przyjął przewodniczących komisji zagranicznych parlamentu i scharakteryzował wobec nich sytuację, która się wytworzyła wskutek projektowanego układu celnego austriacko-niemieckiego. Briand przypomniał, że protokół z r.

1922 w sprawie pomocy finansowej Austrii, zawarty pod auspicjami (pod opieką) Rady Ligi Narodów jest przez nią zagwarantowany. Jest więc rzeczą niemożliwą, aby Rada Ligi Narodów nie zebrała głosu w sprawie projektowanego układu.

Komitet unji europejskiej zakończył prace.

Paryż, 25. 3. (PAT) Dziś wieczorem zakończone zostały obrady komitetu komisji organizacyjnej studjów unji europejskiej. Komitet, którego głównym zadaniem było przygotowanie prac sesji plenarnej komisji studjów, mającej się odbyć w maju oraz przygotowaniem zasady organizacji tejże komisji przyjął raport delegata szwajcarskiego Motty.

Odnosnie sprawy organizacji komisji raport stwierdza, że komisja jest emanacją (częścią składową) Ligi Nar-

dów i winna przyszłemu zgromadzeniu Ligi Narodów złożyć sprawozdanie o swych pracach.

Od zgromadzenia przyszłego zależeć będzie forma dalszych prac. Wobec różnicy poglądów poszczególnych członków komisji studjów, z których jedni kiadli nacisk na sprawę organizacji, inni zaś wysuwali na czoło zadań zagadnienie gospodarcze, należy zaznaczyć, że przyjęcie tego raportu nie daje pierwszeństwa ani jednej ani drugiej sprawie.

Jedzie...

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Obecnie ustalono już kierunek jazdy kontrtorpedowca „Wicher“. Mianowicie okręt, który ma na pokładzie marszałka Piłsudskiego, minął we wtorek po południu Lizbonę, trzymając kurs dalej ku północy. W Paryżu interesują się tamtejsze koła polityczne podróżą naszego ministra spraw wojskowych.

„Wicher“ ma przybyć do Gdyni w Wielki Czwartek.

Lizbona, 25. 3. (PAT) P. minister Perłowski wyjechał w dniu dzisiejszym do Lizbony w celu złożenia rządowi portugalskiemu podziękowanie rządu polskiego za gościnność, okazaną p. marszałkowi Piłsudskiemu. Ze swej strony p. marszałek Piłsudski przesłał telegraficznie swe podziękowanie rządowi portugalskiemu.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną obrońcy redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej“, który został skazany na 6 miesięcy więzienia za umieszczenie artykułów p. t. „Poco ta tajemnica?“ oraz „Nowa rejentura“. W artykułach tych znajdowała się wiadomość, że dwaj sędziowie, którzy brali udział w procesach politycznych, mają obiecaną rejenturę na prowincji.

Nie chciał dzielić zaszczytu

z Kostkiem - Biernackim.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik“ został skonfiskowany za list inżyniera Stanisława Trylskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym to liście Trylski uzasadnia odmowę przyjęcia orderu Krzyża Niepodległości.

W motywach swego kroku podał Trylski między innymi okoliczność, iż order ten otrzymał pułkownik Kostek - Biernacki.

Polska i Estonia.

Warszawa, 25. 3. (PAT) Dnia 25 bm. dokonano w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Estonją, podpisanego w Tallinie dnia 29 lutego 1927 r. oraz dokonano ratyfikacji protokołu dodatkowego do powyższego traktatu handlowego, podpisanego w Tallinie dnia 5 lipca 1929 r. Powyższej wymiany dokonał ze strony Polski podsekretarz stanu w min. spraw zagr. p. Józef Beck, ze strony Estonji poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji w Warszawie Karol Tofer.

Więź spiesz z pomocą miastu

Łódź, 25. 3. (PAT) Obywatelski wojewódzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym miastu Łodzi, zorganizował zbiórkę zboża na terytorjum województwa łódzkiego. W ciągu 2 dni we wszystkich gminach województwa łódzkiego zebrano 224 000 kg żyta oraz około 40 000 kg. mąki. Wojewódzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym przystąpi obecnie do zbierania materiałów o dzieżowych wśród przemysłu łódzkiego.

Wiśła się jeszcze nie uspokoiła

Lublin, 25. 3. (PAT) Lody na Wiśle wzdłuż powiatów janowskiego i puławskiego spłynęły. W powiecie garwolińskim w rejonie Wróble, Wargocin i Maciejowice zator lodowy stoi, wskutek czego woda znacznie przybrała i grozi wylewem.

Na zbadanie gospodarczego gruntu w Sowietach.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Przemysłowcy polscy zamierzają odbyć wycieczkę do Rosji sowieckiej, celem nawiązania kontaktu gospodarczego ze Sowietami i poznania możliwości eksportowych do Rosji. Na czele wycieczki, która ma zabawić w Rosji około 2 tygodnie stanie podobno prezes Leviathana Wierzbicki.

Szykują wcześniej

„Czerwony sztandar“.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Socjaliści przygotowują już teraz obchód swojego święta 1 majowego. Centralny komitet wykonawczy wydał już odezwę w porozumieniu z partjami socjalistycznymi mniejszości narodowych, w której to odezwie wlicza 6 hasel, pod którymi tym razem socjaliści mają manifestować.

Na dzień 23, 24 i 25 maja zapowiedziany jest kongres PPS, który ma się odbyć w Krakowie.

Śmiały...

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) W Krakowie rozpoczął się sensacyjny proces pra-

Trafił swój do swego.

Lwowska „Chwila“ zamieszcza następujący telegram własny z Warszawy:

Pisma opozycyjne donoszą, że ze strony obozu sanacyjnego jest w toku akcja, która ma podważyć dokonaną niedawno fuzję trzech stronnictw włościańskich. Akcja ta ma polegać na zorganizowaniu odrębnego stronnictwa chłopskiego na terenie parlamentarnym, które miałoby być utworzone przez posłów włościańskich, należących dotychczas do BB. Przywódcą nowego stronnictwa włościańskiego ma być znany działacz chłopski, przeciwnik Win-

centego Witosa z dawnych lat, Jan Stapiński i b. długoletni poseł do parlamentu austriackiego, a następnie do senatu polskiego.

(Sanacja wie, gdzie w ciężkiej chwili zapukać. To, że Stapiński warcholił przed wojną w Małopolsce, frymarczył dolą ludu, dzierał tylko z chłopów-emigrantów, wojował z biskupami — a dzisiaj wygląda wejścia kościoła bodurowego na polskie niebiosa — to wszystko nie obchodzi sanację. Ciekawi jesteśmy, wiele kosztować będzie pozłocenie najnowszego taranu do rozbijania ruchu ludowego? - Red.)

Budżet Rzeszy został przyjęty

Reichstag idzie na wakacje.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 3. Trzecie czytanie budżetu Rzeszy niemieckiej na rok 1931 zostało wczoraj zakończone głosowaniem, w którym budżet przyjęty został 277 głosami przeciwko 64 i 14 wstrzymujących się od głosowania Również ustawa o pomocy dla wschodu została w drugim czytaniu przyjęta.

Wniosek komunistów o wyrażenie całemu rządowi votum nieufności został odrzucony 284 głosami przeciwko 65 i 15 wstrzymujących się. Wszystkie wnioski komunistów, zmierzające do skreślenia rat na budowę pancerników

w budżecie marynarki zostały odrzucone. Uderzającym jest, że i tym razem kilku socjalistów pomimo przymusu frakcyjnego oraz udzielonej nagany przez kierownictwo partii głosowało ponownie razem z komunistami.

Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie posiedzenie parlamentu w tej kadencji, ponieważ jak już wczoraj donosiłem, Reichstag zostanie odroczony do jesieni, w międzyczasie bowiem w rokowaniach z Brüningiem socjaliści zrezygnowali ze swojego oporu. AR.

Dwa glosy niemieckie o traktacie z Polską.

Wrocław, 25. 3. (PAT) Na otwarciu dolnośląskiego sejmiku prowincjonalnego przemawiał nadprezydent prowincji Lüdeman w obronie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, stwierdzając, że brak uregulowanych stosunków handlowych z Polską jest jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego niemieckiego wschodu i że Niemcom nie wolno odpychać ręki, wyciągniętej do zgody, zwłaszcza, że wraz z murem celnym

paśe winien mur nienawiści, dzielący Polaków i Niemców.

Tegoż dnia wieczorem przemawiał na wielkim publicznym zebraniu przewodniczący partii niemiecko-narodowej Hugenberg, nazywając nikczemną podłością wobec Niemiec wschodnich zamiar rządu Rzeszy ratyfikowania w drodze dekretu traktat handlowy z Polską z dniem 1 kwietnia br.

Protest przeciw czeskim fałszom spisowym.

Morawska Ostrawa, 25. 3. (PAT) Na skutek niedawnej rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych złożyli posłowie polscy Chobot i dr. Buzek na ręce ministra spraw wewnętrznych dr. Slavika i ministra spraw zagranicznych dr. Benesza oraz zastępcy premiera Behnina obszerny memoriał, podający fakty o nadużyciach w czasie spisu, których dopuszczono się w stosunku do mniejszości polskiej.

Posłowie domagali się w tym memoriale, by w powiecie frysztadzkim i czeskim Cieszynie został przeprowadzony spis przy unieważnieniu okólnika o narodowości śląskiej i uwzględnieniu żądań o mianowaniu komisarzy rewizorów spisu według faktycznego stanu narodowości. Minister Slavik obiecał po przestudjowaniu memoriału odbyć konferencję z posłami polskimi.

Z budową krucho — beknąć mają lokatorzy.

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) Prasa opozycyjna warszawska jest oburzona z powodu nieprzyjęcia żadnych konkretnych uchwał na poniedziałkowym posiedzeniu komitetu rady ministrów. Na posiedzeniu tem omawiano bowiem tylko plany dotyczące ruchu budowlanego w przyszłym roku, zaś o tegorocznym ruchu budowlanym mówiono mało, ponieważ chodzi o względy budżetowo-oszczędnościowe.

Prasa warszawska podnosiła niechęć o zamiarze obciążenia wierzycieli nieruchomości, którzy spłacili swoje zobowiązania dzięki lex Zoll, dał o obciążeniu opłatami tych właścicieli mieszkań, którzy posiadają sublokatorów, a wreszcie o rozluźnieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Urwać łeb hydrze bandytyzmu.

Lublin, 25. 3. (PAT) Ostatnio policja, prowadząca poszukiwania za ukrywającymi się bandytami, stoczyła z nimi formalną potyczkę w powiecie lubartowskim, w wyniku której bandyta Anysz Jan został śmiertelnie ranny. Pozostałych dwóch bandytów zbiegło. Policja, prowadząca w związku z powyższym dochodzenia wykryła jeszcze trzech członków bandy, których aresztowano. Pozaatem aresztowano 2 osoby pod zarzutem ukrywania bandytów i stawiania czynnego oporu policji. Za zbiegłymi prowadzony jest energiczny pościg. Nadmienić należy, że w ręce policji dostały się dwa karabiny i rewolwery.

Porozumienie między Anglią i Francją.

Henderson i Briand będą podtrzymywać gmach traktatów pokojowych.

Paryż, 26. 3. (PAT) Prasa poranna podkreśla doniosłość wczorajszych narad między Briandem a Hendersonem. Była to prawdziwa konferencja franko-brytyjska — pisze w „Journalu“ Sanbrice. Jeżeli zachodzą jeszcze pewne trudności co do uzgodnienia punktów widzenia obu rządów w kwestji porozumienia morskiego, to Briand i Henderson uzgodnili natomiast całkowicie swe stanowiska wobec ostatniego porozumienia austriacko-niemieckiego w kwestji unji celnej. Porozumienie, które miało wczoraj miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych — pisze „L'Ouvre“

— dało wyniki doskonałe. Według opinii Wielkiej Brytanji i Francji Rada Ligi ma coś do powiedzenia w sprawie unji celnej, projektowanej przez Wiedeń i Berlin. Jest zupełnie jasnym z jakiego tytułu projekt ten może Ligę Narodów obchodzić.

Otóż w protokole, podpisanym dnia 4 października 1922 r. Austria zobowiązała się wobec mocarstw, które zagwarantowały udzielenie jej pożyczki, a mianowicie wobec Francji, Anglii, Italji i Czechosłowacji, że nie rozpocznie żadnych rokowań, mogących pomniejszyć niepodległość gospodarczą lub polityczną jednego z państw, które protokół ten podpisały, a które nie należą do składu Ligi Narodów.

N. p. Czechosłowacja może więc prosić Radę Ligi, aby wypowiedziała się w tej kwestji i aby orzekła na sesji majowej, czy zasadniczo porozumienie ustalone przez Berlin i Wiedeń w toku ich rokowań co do unji celnej zgodne jest z aktem z r. 1922.

10 procentowy dodatek do podatku dochodowego od uposażeń wchodził w życie.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Wszystkie urzędy państwowe otrzymały od ministerstwa skarbu rozporządzenie, aby przy asygnowaniu uposażeń dla urzędników na miesiąc kwiecień przeprowadzone zostały potrącenia od 1 kwietnia nowo ustalonej podwyższonej opłaty w wysokości 5% na fundusz emerytalny.

Oby coś wskórali.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) W niedzielę dnia 29 bm. rozpoczęło się dwudniowy zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych z całej Polski. Przedmiotem obrad ma być zapowiadane obniżenie uposażeń urzędniczych, oraz nowo uchwalona ustawa emerytalna.

Krwawe bójkę między komunistami i hitlerowcami.

Berlin, 25. 3. (PAT) W kilku dzielnicach miasta ulice były ubiegłej nocy widownią krwawych bójk między hitlerowcami i komunistami. W jednym z wypadków interwenjowało pogotowie policyjne, dając szereg strzałów na postrach. Aresztowanych zostało wtedy 10 komunistów i 8 hitlerowców, przy których znaleziono naladowane rewolwery. Pozaatem w zaciętej bójkę wiele osób zostało poranionych nożami.

Policja aresztowała 5 uczestników walki. Wreszcie do jednego z lokali komunistycznych usiłowało wdrzeć się kilkunastu narodowych socjalistów. Wywiązała się walka z użyciem kufli od piwa i nóg od krzesel. Rannych zostało 4 uczestników bijatyki.

Niemcy domagają się zamknięcia polskich szkół na Pomorzu.

Pila, 25. 3. Prowincjonalny sejmik pomorski w Szczecinie na ostatnim zebraniu rozpatrywał sprawę polskich szkół mniejszościowych i powziął uchwałę, żądającą zawieszenia rozporządzenia pruskiej rady ministrów z d. 31. 12. 1928 r., na podstawie którego polskie szkoły zostały w Niemczech utworzone.

Sejmik żąda, aby rozporządzenie zawiesić na tak długo „dopóki państwo polskie nie zapewni wzajemności“.

Zaznaczyć należy, że wydanie rozporządzenia pruskiego z 31. 12. 1928 r. o polskich szkołach mniejszościowych nie było w jakikolwiek sposób uzależniane od kwestji mniejszości niemieckiej w Polsce.

Morderstwo na tle zdrady małżeńskiej.

Katowice, 24. 3. W mieszkaniu małżonków Szczerbińskich w Królewskiej Hucie przyszło do sprzeczki na tle podejrzeń o zdradę małżeńską. W toku awantury Szczerbiński zadał swej żonie szereg ciosów nożem oraz ciężko poranił stojącego w jej obronie sublokatora Rudzkiego Emila. Szczerbińska i Rudzkiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Szczerbiński został aresztowany.

W. Lech.

Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży. (Przedruk wzbroniony)

V.

Propaganda.

14 D. S. E.

Literat, aktor, malarz — duchowymi niewolnikami bolszewizmu.

Wobec całej mizerji egzystencji ludzkiej w Sowietach, różnych trudności, które napotyka rozbudowa systemu komunistycznego — urabianie nastrojów mas, wydobycie z jednostek aktywności i zestrzelenie jej w pewnym określonym kierunku, wytworzenie t. zw. „celestremłennosti” — stanowi dziedzinę, w której rząd sowiecki poświęca wiele uwagi, tworząc potężny i dobrze zmontowany aparat propagandy.

Literatura, teatr, sztuka — opracowują jedynie obowiązujące ideologicznie szematy. „Artystyczność” nie usprawiedliwia jakichś odchyśleń od ustalonych zasad; artysta piszący, co mu się podoba i tak jak to widzi, nie znajduje w Sowietach wydawcy, a jeżeli i zostanie przez nieporozumienie wydany, jeżeli chwilowo talent okaże się okolicznością łagodzącą — to nie potrwa to długo.

Artysta jest takim samym rzemieślnikiem, jak każdy inny — zadaniem jego jest służyć państwu w sposób rzeczowy i lojalny. Sztuka jest narzędziem polityki — jednak talent winien zrobić z niej narzędzie sięgające głębiej, trafiające tam, gdzie zwykle narzędzia polityki i władzy zawodzą.

Trzeba przyznać, że literatura sowiecka z nadzwyczajną szybkością notuje nowe warunki bytu, cechy różnych środowisk, powstające typy i mimo rygorów i ograniczeń zdobywa się na dzieła dużego talentu, tworząc literaturę nawskroś współczesną.

Teatry — oprócz Wielkiego — opery i baletu i Stanisławskiego — w których repertuar przedwojenny góruje — również uprawiają propagandę w różnym ustopniowaniu i o różnej wartości artystycznej — do najbardziej poziomej włącznie.

Najciekawszym z sowieckich teatrów jest może teatr Mejercholda.

Sala jest obdarta i naga. Na scenie dekoracje zastępują drewniane parawany na kółkach, które robotnicy prze-

suwają na oczach publiczności. Jedną z typowych sztuk granych w teatrze jest „D. S. E.” — „Dajesz Sowiecką Europę”.

Ten bigos wystawiony przez Mejercholda według recepty Erenburga (żyda), jest jednocześnie kinem, wiecem, cyrkiem, kabaretem, rewją, dramatem i satyrą. W 11 epizodach przez 3 godziny wykpiwa się starą Europę z jej parlamentaryzmem, dancinami, próżnością i gadulstwem; specjalny głupi i ordynarny epizod poświęca się Polsce i jej sprzymierzeńcom.

Przez scenę przewalają się marynarze, krasnoarmejcy, przedstawiciele różnych narodowości; komunistyczna propaganda łączy się z melodią „Jabłoczko”, lub „Czykita”; „bohaterskie” wyuczony rewolucyjny odbywają się przy akompaniamencie „Chciałabym i bojować”; ryczą megafony, zjawia się portret Lenina i Stalina na ekranie, z warkotem przesuwają się drewniane para-

wany; dziwna rewja pędzi w zawrotnym tempie, rozświetla się świetnymi scenami satyrycznymi i ryczy propagandą.

W rządzie potężnych rozgłosił propagandy komunistycznej — promieniających daleko poza Moskwę, są muzea sowieckie.

Nawet muzea przedwojenne — obecnie służą propagandzie komunistycznej.

A więc słynna galerja Tretjakowa ilustruje według przewodników sowieckich zasadniczo „Klasowe założenia sztuki”.

W zastosowaniu zaś do poszczególnych grup, które galerje zwiedzają — temat odpowiednio zmienia się — więc dla kobiet jest to „kobieta różnych klas w rosyjskim malarstwie” — dla włościan: „Włościanin i jego byt” i t. d.

Specjalnie ciekawe są dwa wielkie muzea sowieckie: Antyreligijne i Muzeum Rewolucji.



MOSKWA, Muzeum Rewolucji: „Posiedzenie komitetu biedoty wiejskiej” w 1918 roku.

Litwini wschodniopruscy przebudzili się.

„Kulturwehr” (organ mniejszości narodowych w Niemczech) zamieszcza artykuł o mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich, która zwartą masą obejmuje zachodni brzeg Niemna aż do zatoki Kurońskiej i liczy 160 do 180 tysięcy głów.

Autor udowadnia, że jeszcze w XIX. wieku rząd pruski w urządzeniach administracyjnych nazywał tę część Prus Wschodnich „provincją litewską” i że w Wystruciu (Insterburg) istniał „Sąd krajowy dla prowincji Litwy”. Nazwy te spotyka się w wielu dawnych aktach ziemskich i sądowych. Istniały także „litewskie pułki”, jak litewski pułk dragonów w Tylży, litewscy ułani w Wystruciu, litewski pułk strzelców w Gabinie itd.

Dopiero w latach powojennych Niemcy zacierają wszelkie ślady tych nazw i nawet starają się zaprzeczać, że istnieją Litwini na terenie Wschodnich Prus. Okolice wspomniane pomimo kilkowiekowego ucisku niemieckiego, zachowały do dnia dzisiejszego litewski charakter. Wśród ludności litewskiej istnieje ruch nad odrodzeniem i uświadomieniem narodowym, powstał Związek Litwinów w Tylży, który tę akcję prowadzi, i ruch ten już nie da się powstrzymać żadną siłą.

Przepowiednia piewcy ludu litewskiego, Donalejtisa, iż wszędzie zorza (auszra), sprawdziła się. Lud litewski przebudził się i upomina się o swoje prawa. Lituwiszka kalba (język litewski) rozlega się dziś po obu stronach Niemna. Litwini podobnie jak Mazury pruscy domagają się szkół własnych i zaprzestania germanizacji.

Co na to litewscy wielbiciele Niemców — w Kownie?

WILNO. Litwinizacja Polaków na pograniczu. Z pogranicza donoszą, iż rząd litewski postanowił wybudować w roku bież. 15 szkół litewskich na pograniczu, zamieszkałym przez ludność rdzennie polską. Onegdaj bawiła tam specjalna komisja, która wyszukiwała odpowiednich terenów.

Bezrobocie we Włoszech.

Rzym, 25. 3. (PAT.) Ilość bezrobotnych w końcu lutego wzrosła do 765 325 osób obojga płci wobec 722 612 z dnia 31 stycznia 1931 r., z których 200 000 otrzymywało regularnie zapomogi. Wzrost bezrobocia objął 41 782 mężczyzn i 931 kobiet.

Marek Romański. 3

W cyklu „Pod znakiem Szatana”.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Solskiemu przebiegła naraz przez głowę myśl, iż owa staruszka jest może morderczynią młodego studenta. Uznał zaraz tę myśl za niemożliwą, ale głos jego nabrał naraz ostrych metalicznych dźwięków:

— A przecież podniosła ów rewolwer z ziemi i położyła na biurku. Siwa kobieta potrząsnęła głową:

— Nic podobnego. Rewolwer leżał na biurku, gdy weszłam do pokoju. Dlatego właśnie...

— Dlatego?...

— Dlatego mówiłam panu przez telefon, panie aspirancie, że wątpię, by to mogło być samobójstwo. Zresztą, o ile chodzi o mnie, gdybym miała rewolwer w rękach badanie daktyloskopijne łatwo by to ujawniło...

Szprot spojrział z uznaniem na staruszkę. Ta stara kobieta musiała czytać w swem życiu przynajmniej jedną powieść kryminalną. Wiedziała o istnieniu daktyloskopji.

Solski jednak wpadał w coraz większe rozdrażnienie.

— A więc pani wątpi, by to było samobójstwo?

— Przecież pan Hurwicz nie mógł po strzale zrzucić telefonu ze stoliczka... Musiał ktoś być w pokoju...

— Prócz pani i jego, nie było nikogo w mieszkaniu.

— Tak... ale przecież musiał ktoś być, kto...

— Jak więc to stać się mogło?... Nikogo nie było... nikt nie wychodził, nikt nie przychodził, a mimo to ktoś zamordował pana Hurwicza.

Staruszka obejrzała się lękliwie, jakby szukała w pokoju kogoś niewidzialnego.

— Nie wiem, panie aspirancie... Nic nie wiem. Nic nie rozumiem...

— Oszaleć można. Co pan na to, Szprot?

Wesoly wywiadowca uniósł ramiona w górę:

— Wiem nie wiele więcej od pana, panie aspirancie... Litery „R-a-t...” oznaczają naturalnie początek słowa „Ratunku”... To znaczyłoby, że Hurwicz przezuwał niebezpieczeństwo i...

— I zamiast głośno przyzywać pomocy — pisał słowa wołania na papierze. Nonsens!...

Szprot umilkł, skonsternowany trafnością i szorstkością uwagi. Solski znajdował się w stanie niepewności. Jeżeli było to samobójstwo, nie było potrzeby alarmować urzędu śledczego. Jeżeli jednak było to morderstwo, to nie było zapewne jeszcze w Warszawie morderstwa, dokonanego w bardziej dziwnych okolicznościach. W tej trudnej dla siebie sytuacji Solski zwrócił się o pomoc do dr. Limota.

— Chciałabym usłyszeć pańską opinię, doktorze.

Lekarz spojrział przelotnie na swe wymanicurowane paznokcie:

— Rana została zadana wystrzałem z rewolweru z bliskiej odległości... Strzał osmolił ubranie... Bezwarunkowo śmiertelny postrzał lewego płuca...

— Czy samobójstwo?

— Ze względu na kierunek strzału, nie moge negować tej możliwości. Strzał zadany jest w lewą pierś, samobójca więc mógł trzymać rewolwer w prawej ręce.

— Ale rewolwer leżał sobie spokojnie na biurku.

Dr. Limot poglądził siwą brodę:

— To naprawdę dziwne!

— Czy Hurwicz mógł po oddaniu do siebie strzału położyć na biurku rewolwer i wstać jeszcze...

— Chodzi panu o ten telefon. Zupełnie wyłączony. Śmierć nastąpiła w ciągu sekundy... Zresztą krwawienie było tak silne, że byłyby ślady na podłodze.

— Zatem?...

Lekarz ruszył ramionami:

— Okoliczności tej sprawy są istotnie tajemnicze. Ale to już wszystko nie należy do mnie. Spiszemy protokół i dam zlecenie na skierowanie zwłok do prosektorjum. Czy Hurwicz miał rodzinę w Warszawie?

— Nie. Rodzice jego mają mały majątek pod Lublinem.

— Trzeba powiadomić...

Rozdział III.

Dr. Limot nie zdążył dokończyć rozpoczętego zdania. Aparat telefoniczny, ów aparat telefoniczny, który właścicielka mieszkania zastała stracony ze stoliczka, rozdziwił się nagle — długo — przeraźliwie.

Trzej mężczyźni zgodnym ruchem podnieśli głowy i spojrzeli po sobie. Znajdowali się w obecności stygnącego trupa i rozmawiali spontanicznie przyciszonemi głosami. Wokół panowała głęboka cisza nocy. Wzrok Solskiego spoczął na tarczy małego budzika, który znajdował się w pokoju.

Była godzina punktualnie dwunasta.

Ów natarczywy, głośny dzwonek telefonu przejął ich mimowolną grozą. Było coś niesamowitego w tem przywołaniu do rozmowy człowieka, który był już tylko sztywniejącym trupem. Nawet z warg wywiadowcy Szprota znikły zwykły uśmiešek.

Aspirant Solski położył rękę na słuchawce aparatu. Uniósł ją i zbliżył tubę do ust.

— Hallo! — ozwał się, przytłumionym nieco głosem i wzdrygnął się powtórnie.

W mikrofonie zawibrował świeży, młody głos kobiecy.

— To, ty Wacku? Prawda, że późno dzwonię? Ale zapomnieliśmy przecież umówić się na jutro...

Głos mówiącej umilkł nagle. Zdziwiona była milczeniem.

— Hallo! Czy nr. 589-17?..

Solski opanował się nagle:

— Tak!.. Tu nr. 589-17. Pani chciała mówić z panem Hurwiczem?..

— Tak...

Aspirant zaczerpnął tchu w płuca:

— Pan Hurwicz nie może podejść do telefonu. Kto mówi?

— Co to za żarty!.. Mówi Irma... narzeczona Hurwicza... Co się tam stało? Kto jest przy telefonie...?

Aspirant policji zrozumiał, że nie może niczego ukrywać, ani też przeciągać męczącej sytuacji:

— Mówi Solski... aspirant policji... Proszę niech pani posłucha spokojnie... Pan Hurwicz... narzeczony pani... miał mały wypadek...

Ku swemu ogromnemu zdumieniu usłyszał odpowiedź w bardzo spokojnym tonie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Radosne święto młodzieży Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

Uroczyste zakończenie kursu instruktorów Ch. Z. Z. w Warszawie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Klasowe związki robotnicze, jak również organizacje socjalistyczne i komunistyczne w Polsce prowadzą usilną agitację wśród robotniczej młodzieży naszej. Chcąc się temu przeciwstawić, jak również zapewnić ruchowi chrześcijańsko-społecznemu trwałość i rozwój na dalsze lata, przy Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym, poczęto zakładać koła młodzieży robotniczej pod nazwą „Odrodzenie“.

Pracę tę niedawno rozpoczęto, a już dała ona bogaty plon. Oto założono 36 kół młodzieży, które skupiają 1140 młodzieńców. Co więcej — Ch. Z. Z. zorganizowało kursy dla młodych działaczy. W kursach dla instruktorów Ch. Z. Z., które odbyły się w ub. dwóch tygodniach w Warszawie, mimo trudnych obecnie warunków wzięło udział 80 osób z 20-tu miast i miasteczek b. Kongresówki.

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie owego kursu instruktorów Ch. Z. Z. W uroczystości tej wzięli udział przybyli na zjazd członkowie zarządu głównego i posłowie Chrześcijańskiej Demokracji z senjorem ruchu chrześcijańsko-społecznego senatorem Thuillie na czele. Uroczysty pochód do kościoła na nabożeństwo wyruszył z własnego lokalu Ch. Z. Z. przy ul. Kredytowej z licznymi sztandarami i orkiestrą. Mszę św. na intencję ruchu chrześcijańsko-społecznego odprawił ks. Gasiński, patron robotników chrześcijańskich.

Po nabożeństwie pochód przeszedł głównymi ulicami miasta. Uroczysta akademia odbyła się w przepięknym lokalu robotników chrześcijańskich. Na wstępie koncertowała orkiestra młodzieży, której udatne występy licznie zgromadzona publiczność nagrodziła hucznymi oklaskami. Na podjęcie ustawiono liczne sztandary bratnich organizacji m. in. koła młodzieży, tramwajarzy, metalowców, transportowców, pracowników szpitali, oficjalistów, pracowników browarnianych i t. d.

Akademję zagalili i przewodniczył prezes mec. Janczewski, który wygłosił również nast. przemówienie: „Wojna światowa dokonała wielkich przeobrażeń społecznych i politycznych. Mimo niebezpieczeństw wrogich nam sąsiadów, Polska odrodzona nie ma dziś normalnych warunków bytowania. Widzimy igranie z najżywością zagadnieniami państwowymi, ciągłą niepewność i chodzenie po linie. Jeżeli niezdrowy ten stan nie zdemoralizował narodu, to tylko dzięki pierwiastkom dobra, które silnie

tkwią w narodzie. Chrześc.-Dem. i ruch społeczno-chrześcijański nigdy nie był ani negacją, ani destrukcją, gdyż opieraliśmy się na zasadach katolickich, chrześcijańskich. Mało jednak ludzi pojmuje piękno idei chrześcijańskich i dlatego to rola wysokołonnych dziś działaczy tego ruchu jest bardzo wielka. Nie o zaszczyty powinniśmy się w pracy ubiegać i własne korzyści, ale o słuźenie wiernie ludowi pracującemu, poznanie jego potrzeb i wychowanie go.“

Jako drugi przemówił dr. Zawadzki, prezes Chrześc. Dem. w Warszawie. W ideolo-

gii chrześcijańsko-społecznej, mówił on, należy szukać ratunku i uzdrowienia dzisiejszych niernormalnych stosunków. Polska nie żyje sama dla siebie, do ogólnego dorobku ludzkości chcemy rzucić na szalę nasze głębokie przekonania katolickie i ideologię chrześcijańską. Rozszerzajmy nasz zdrowy ruch ku pożytkowi Rzeczypospolitej.

Do ogólnych życzeń przyłączył się również długoletni poseł chadecki i b. prezes klubu parlamentarnego Ch. D. adw. Chański. Młodsze pokolenia, mówił on, obejmują w spadku dorobek starszych, przyno-

sząc od siebie nowe wartości. Taki jest naturalny pochod cywilizacji. W Rosji bolszewickiej widzimy zanik cywilizacji, bo tam między młodymi i starymi wkradła się nieufność, rozdziewek, bunt, chęć niszczenia dorobku starszych. Cieszę się, że młodzież wstępuje w ślady starych, aby przy ich boku zaprawiać się w pracy społecznej. Pokolenie dzisiejsze ma ogromne zadania przed sobą. Wierzę, że pokolenie to, które nie zaznało niewoli, będzie tegie i zdrowe. Niechże ten zdrowy ruch i chęć do pracy spotka się z większym zrozumieniem wśród społeczności naszej.

Na zakończenie przemówił krótko delegat okręgu bydgoskiego Chrześc. Dem., składając młodym życzenia w ich szczytnej i odpowiedzialnej pracy, oraz im. młodych dziękował wszystkim za współudział w tej uroczystości p. Kaczorowski.

Odszpiewaniem „Roty“ zakończono tę podniosłą akademję. H. S.

Fala plotek politycznych zalewa stolicę.

Warszawa, 26. 3. (Kor. wł.)

W kołach politycznych rozmowy kręją się około najrozmaitszych plotek. Nagły wyjazd marszałka Piłsudskiego z Madery na statku wojennym w niewiadomym kierunku, dał sposobność do najrozmaitszych domysłów. Jedni widzą marszałka w drodze do Palestyny i Egiptu, inni znów twierdzą, że marszałek zioży w stolicach europejskich cały szereg wizyt dyplomatycznych. Nie rzeczą naszą jest dociekać, jakie przewidywania mają podstawę. Być może, że marszałek Piłsudski, lubiący się otaczać tajemniczością, zrobi niespodziankę jednym i drugim, opuści „Wicher“ w jednym z portów

francuskich i popędzi prosto do Warszawy, aby załatwić sprawę „zmiany warty“ na posterunku rządowym, na którą się podobno coraz bardziej zanosi. Mimo zaprzeczeń utrzymuje się uparczywie pogłoska o ustąpieniu ministra Janta-Polczyńskiego. A świeżo dochodzi wiadomość, że kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski ma objąć prezesurę gabinetu w miejsce p. Sławka, który się podobno rzetelnie zmęczył i odpoczywa właśnie w Zakopanem.

Pewną sensacją jest pojawienie się na bruku warszawskim osławionego radykała chłopskiego Stapińskiego, którego sanacja podobno upatrzyła sobie dla dokonania dy-

wersji przeciw zjednoczonym stronnictwom chłopskim. „Wtajemniczeni“ twierdzą, że BB odkomenderuje do Stapińskiego, który ma założyć nowe stronnictwo ludowe, kilku swoich posłów, spodziewając się, że tą drogą uda się rozszcześcić zjednoczony ruch ludowy. Według innych wysilek ten jest zgoła niepotrzebny, gdyż w połączonych stronnictwach chłopskich istnieją bardzo silne dążenia, porozumienia się z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem. Zwolennikiem tego zbliżenia jest podobno także Witos, podczas kiedy Rataj i Kiernik za wszelką cenę chcą utrzymać kurs opozycyjny. Wyrazem tendencji prorządowych ma być fakt, że nie kto inny, tylko zjednoczone stronnictwa chłopskie wprowadziły do ustawy skarbowej, łączącej się z budżetem, u-
prawienia, umożliwiające ograniczyć wydatki państwowo przez zmniejszenie poborów urzędniczych o 15%. Jakby nie było, stanowiskiem tem oddały zjednoczone stronnictwa chłopskie rządowi wielką usługę, zdejmując jednocześnie odium tej przykry dla urzędników inicjatywy z bark BB. W niedalekiej przyszłości możemy być świadkami podobnej roli stronnictw chłopskich i to przy rewizji systemu ubezpieczeń socjalnych, której BB wprowadzić nie wysunie, ale której — zdaje się — nie będzie się także przeciwstawiał.

Oto kłopoty polityczne kół stolicy. Tymczasem jednak sesja sejmowa jest zamknięta i nikt nie wie, czy Sejm się zbierze na sesję nadzwyczajną dla uchwalenia reformy Konstytucji, czy nie. Są tacy, którzy twierdzą, że Sejm „zasłużył“ sobie na wakacje aż do jesieni, to znaczy do nowej, zwyczajnej sesji budżetowej.

Ano, zobaczymy.

b.

„Nowe“ Stronnictwo Ludowe.



Witos: Nie dotykać, świeżo malowane!

Wacław Oraczek.

Niezwyceżeni.

Fragmenty z powieści
(Ciąg dalszy).

Krew strumieniem ściekała w rynsztokach. Rozbójnicy, podnieceni jej szkarłatem, szaleli, rąbali, siekli, kogo nie dobili — rozłazili. Brak zaścilał się trupami... Szczęśliwie wozów przyniatały rannych... Strzepy ubrań... okrwawione szmaty... połamany rower... W bramie dobijano człowieka, wyjącego o zmiłowanie... skurczył się konwulsyjnie... ścisnął pięście i z cichym jękiem odszedł w zaświaty... Strzepy pohabionego sztandaru tulili zgasłe zwłoki kołodzieja... Skomlenie... błaganie o litość... o odrobinkę litości...

Nie! Dzika horda nie zna litości! Kto wczas nie uszedł, ginął bez pardonu. Widok okropnego pobojuwiska napelniał ją dziką radością... Hurra!!! Zwycęstwo!!!... Niema polskiej bandy!!! Wy-rznelismy ja!... Nie będzie komu glosować!... Hurra!!!... Hurraa!!!

Wyjąc jak szakale na pobojuwisku, porozkręcali wszystkie hydranty. Spłukali krew; razila ich... napawała lekciem... Lecz z krwi tej wyrosnie armja mścicieli! Krew ta ścigać ich będzie na wieki!...

Z kupy gruzów ruszył się niedobitek. Wpadł oszalaly do jakiejś bramy... Hanys!... Dopadli go... siekli... kopali... Krew huchała z ust, ran... leżał bez ruchu... Odeszli... zerwał się... biegł ku rzecz... życie milsze mu było... skręcił w zakamarki... przepadł.

Mijały godziny strasznej niepewności. Komisarjat plebiscytowy stał nietknię-

ty, choć się nań kusono. Pod wieczór przywlokł się Hanys i opadł ciężko na przyce.

Z ulicy dobiegały groźne okrzyki:
— Haut ihn! Haut ihn!!!

Wystarczyło to jedno słowo, a ginął często niewinny człowiek. Krzyk ten i sceny działy się w oczach niemrawych władz koalicyjnych. Wyło prusactwo, zacierało ręce: „O, to było zwycięstwo! takiego jak żyw Opolo nie pamięta!...“

Hanys leżał bez ruchu. W febrze majaczył okropne sceny. Zdawało się chwilami, iż kona. Komisarz i najbliżsi doglądali go, nie mogąc odzłować tego ostrzeżenia, które kiedyś z jego ust, słyszeli.

Pielorz wrócił do sił, choć posmutniał. Zawsze, gdy zbliżał się do niego komisarz, zaciskał boleśnie wargi:

— Mówilem...

Komisarz odwracał się tedy milczaco i odchodził.

ROZDZIAŁ X.

Wiec na wsi.

Godzina czwarta po południu.

Lud sypie się z niesporów jak pszczoły z ula. Na przedzie błęgnię kilkanaścioro dzieci, które rozpięchły się do domów. Za dziećmi wracali starsi. Pochód zamykali starcy i starki.

Wreszcie na samym końcu wytostał się z drzwi kościelnych jakiś staruszek. Zgarbiony, nakrył wypłowiałym kapeluszem szronem zaproszoną głowę i podążył do sił za trójką babulin, kolyszących się niezgrabnie na zgrzebniałych nogach.

— Ahhh!... — sapnął, dogoniwszy je: — Słyszaliscie to?... Zjadom się dzisiaj do nos pany z Łopolo?... U Walka karcz-

morza bydcom godać, iżbyśmy za Polską głosowali.

— A dyć wiemy, wiemy Jandrzeju...

— Wej, a myślałach, że nos już Ponbózek łopusciól...

— Moi ludkowie, Pon Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy! — odparł starzec.

— My już, Ignacowo, nie dożyjemy Polski... — strapiła się najstarsza z nich.

— Gdyby sie tak nasz Jantół doczłokł, Pon Jezusinek by doł, toby sie ale radowoł. Już tak ciągiem marzy, kiedy to bydzie mógł małego Janka i Pietra do polskiej szkoły posłać...

— Och, to były czasy, to były czasy... — westchnęła któraś na myśl o swych błogich latach szkolnych, kiedy jeszcze uczono po polsku.

Mijali karczme.

— Pójdziemy to na wiec? — pytał starzec, rozglądając się do okien karczmy.

Przystanęli.

— A dyć wejdzma — rzekła któraś, idąc naprzód.

Wsunęli się cichaczem do salki. Salka szczupła, choć dość obszerna na wiejskie stosunki, zapelniała się już po brzegi, a jeszcze wciąż ludzie przychodzili. Nie mogła pomieścić tylu, ilu się dzisiaj zebrało. Byli to prawie wyłącznie wieśniacy starsi wiekiem. Młodzieży, tak jak jej zwykle w kościele brakowało, nie było tyle, by móc na palcach policzyć.

Na przedzie przy stole prezydjalnym zasiadł Piętok „z górki“. Obok niego sąsiedzi Manuś „madrła“ i Kołczorek „polus“. Zarezerwowali miejsca siedzące dla przybyć mającego prelegenta i poważniejszych gości. Od stołu wszzer zajęli miejsca co tężsi Polacy. Na deskach zaś, poukładanych od krzesła do

krzesła, tworzących dalszy ciąg miejsc siedzących, zasiedli senjorzy wiejscy. Walek karczmarz nie posiadał tyle krzesel, by każdy mógł usiąść, dlatego wpadł na taką oryginalną myśl, czem sobie u spracowanych wieśniaków zdobył ogólny pokłask.

Oczekiwali więc cierpliwie jak brat z bratem, siostra z siostrą, mimo różnic stanowych i politycznych. Biorąc ściślej, była to jedna wielka rodzina, a jeżeli inaczej powiedzieć, spokrewnieni byli ze sobą od szeregu pokoleń. Rzecz dziwna, iż mimo tego pokrewieństwa, dzielili się na różne obozy polityczne. Byli tacy, którzy już przed wojną wybierali posłów polskich i tacy, którzy mimo przekleństw sługusów cesarskich, oddawali swe kartki na socjalistów. Obecnie zaś jedni lgnęli do Polski, innym pachniał „deutsches Vaterland“.

Na sali panował wesoly bałagan, jak w ulu przed rojeniem. Każdy gadał na swój sposób, dopomagając sobie gestykulacją. A łatwiej skłonnii do wódeczki, moczyli gardła przy bufcie.

Tak oczekiwali przybycia mówcy i rozpoczęcia wiecu. Nikt nie tupał nogami, tak jak w mieście na galerji teatru czy kina, gdzie wszystko zdaje się jest nerwowe. Na wsi inny jest porządek rzeczy. Nikt się taką drobnostką nie przejmuje, nikt się nie niecierpliwi. Niecierpliwą się wieśniacy chyba wówczas, gdy w czasie najgorętszych zniw zbliża się burza z deszczem. Dziś byli spokojni, bo to niedziela. A miła i jedyna swego rodzaju okazja ta dała powód do gawędzenia z tym i owym, o tem czy tamtem. A było przecież o czem gadać... Bo każdy chciał zabłysnąć ze swoim rozumem, każdy chciał uchodzić za najmądrzejszego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z wielkiej chmury...

(Na marginesie polsko-ruskiej ugody).

II.

(S) A więc zrobiono nową próbę przeprowadzenia polsko-ruskiej ugody, która — rzecz jasna — miałaby tylko wtedy realną wartość, o ile byłaby pomostem do zbliżenia i pojednania dwóch poważniejszych społeczeństw na ziemiach Małopolski Wschodniej. Któż byli ci, co podejmowali się dokonać tak wielkiego dzieła?

W imieniu dzisiejszych włodarzy Rzeczypospolitej występowali posłowie z BB, p. Hołwko i Jędrzejowicz, po drugiej stronie posłowie ze stronnictwa Undo, p. Łucki, Zahajkiewicz i Hałaszczyński.

Czy wszyscy ci panowie, tak z jednej jak i z drugiej strony, mieli naprawdę pełne umandatowania?

Jaka gwarancja, że ewentualnie dokonane przez nich dzieło spotka się z aprobatą obu społeczeństw?

P. Hołwko, z dużą pewnością siebie, powiedział wprawdzie, że „cały obóz Marszałka Piłsudskiego bierze na siebie obowiązek wpłynięcia na to, aby ludność polska w Małopolsce Wschodniej również zasadniczo zmieniła swój stosunek do ludności ukraińskiej”, ale od słów do czynu jeszcze droga daleka. (Wiemy, ile niewypełnionych obowiązków ma na swoim sumieniu obecnie rządzący obóz.). Tu nie wystarczy silna ręka... Potrzeba czegoś więcej.

Kontrahenci ukraińscy wogóle tej kwestji nie poruszali i to pewnie nie ze zbytnej skromności, tylko w poczuciu znikomości swoich wpływów wśród szerokich mas.

W swoim czasie pisaliśmy szerzej o jakościowej wartości obecnych przedstawicieli ludności ruskiej z Małopolski Wsch. w ciałach ustawodawczych. Dziś powtórzmy chyba słowa biskupa stanisławowskiego ks. Homyszyna, który w otatnim swoim liście pasterskim „O politycznym położeniu narodu ukraińskiego w Państwie Polskim”, powiada bez ogródek, że „Ukraińcom brak rozumnych, rozważnych i doświadczonych mężów, którzyby prowadzili rozumną i zbawienną dla swego narodu politykę”. — Tak ocenił obecnych ukraińskich polityków wysoki dostojnik kościelny i wierny syn swego narodu.

Drugim ważnym momentem w tej akcji byłaby kwestja, czy był to odpowiedni czas na poczynanie podobnych rozmów? I tu bez żadnych zastrzeżeń trzeba odpowiedzieć: nie! Zbyt głęboko utkwili wśród ruskiego ludu cierń tzw. „pacyfikacji”, zbyt świeże są dzieje Brześcia i „poboru do Sejmu i Senatu” (bo trudno inaczej nazwać ostatnie wybory), pozatem w Lidze Narodów spoczywa dziewięć skarg ukraińskich (jedną skargę posłanki Mileny Rudnickiej odrzucono z tego powodu, że była identyczna ze skargą U. P. R., drugą zaś z powodu więzienia ukraińskich posłów w Brześciu zakwalifikowano do rozpatrzenia przez „Komitet trzech” — co nasze agencje telegraficzne skromnie przemilczały).

W taki czas nie należało rozpoczynać żadnych rozmów o „całokształcie spraw ukraińskich”, bo wytworzyła się opinja, że za jakąś tam cenę ustępstw chce się rzucić zasłonę na niedawne dzieje i ucieka się przed odpowiedzialnością.

Kiedy stać było na ujawnienie „silnej ręki”, trzeba zdobyć się i na silne nerwy! To będzie po pułkownikowsku! A niezależnie od tego najbliższa przyszłość okaże, czy warszawski pomysł przetrwania całej odpowiedzialności za zbrodnicze czyny jednostek na całą ludność Małopolski Wschodniej był „zbawiennym” i odpowiadającym nowoczesnym pojęciom o winie i karze. Wiadomem przecie jest, że miejscowe czynniki z ówczesnym wojewodą Gołuchowskim, nie godziły się na taki „wymiar sprawiedliwości” i skutkiem tego wojewoda Gołuchowski ustąpił miejsca p. Nakoniecznikof-Klukowskiemu. — I wtedy „kaniecznie” wszystko poszło wedle recepty p. Suchenka... (dygnitarza ministerstwa spraw wewnętrznych i administracyjnego specjalisty od spraw mniejszościowych. — Red.).

Dziś p. Hołwko znowu zmienił tonację. Przyznając się, że klub ukraiński na propozycje odpowiadał odmownie, pocieszają się panowie z BB, że obóz Marszałka Piłsudskiego ma wszelkie podstawy do porozumienia się ponad głowami polityków separatystycznych z ruską ludnością Małopolski Wsch., aby w zgodnej, solidarnej współpracy zapewnić tej pięknej i bogatej dzielnicy wielki rozkwit w ramach potężnej Rzeczypospolitej polskiej.

Możnaby śmiało w duszy dośpiewać, że ten obóz już się „porozumiewał” i zakończył — pacyfikacją...

Dla lepszego zorientowania czytelników „Dziennika Bydgoskiego” podajemy krótki, ale prawdziwy przebieg sanacyjno-undowskich zaleceń:

Już w kilka dni po dokonaniu ostatniego poboru do Sejmu i Senatu, a więc w czasie, kiedy prawie całe przyzdyum Unda, wśród niego i naczelny redaktor „Dila” p. Wasyl Mudryj, było uwięzione, ukazał się w „Dile” cykl artykułów przekonujących o konieczności zmiany dotychczasowej ukraińskiej polityki na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Autorem tych artykułów był stary warszawski korespondent „Dila”, który zastępczo objął naczelną redakcję. — Arty-

Zniechęcony do życia przez bóle reumatyczne.

W dobie obecnego kryzysu codzienne troski materialne łożą się już ciężkim na każdego brzemieniem. Gdy dręczą kogoś jeszcze nieustanne bóleści, temu doprawdy życie uprzykrzyło się może. Dlatego też bardzo ciekawym jest pismo p. Pawła Manna, Warszawa, Konarskiego 5, w którym czytamy m. i.: od lat cierpię na reumatyzm. Dokuczliwe bóle wprost obrzydliły mi życie, czyniąc mnie niezdolnym do pracy. Stosowałem wiele środków, ale skutek był niestety tylko przejściowy. Gdy po krótkim czasie bóle powracały. Przypadkowo o mojej niedoli opowiedziałem jednemu znajomemu. Poradził mi spróbować tabletki Togał, które sam już z nadzwyczajnym wynikiem stosował, cierpiąc na bóle neuralgiczne. Posłuchałem jego rady i nabyłem w aptece Togał. Z ra-

kulę te ze względu na to, że pojawiły się w tak krótki czas po „pacyfikacji” i wyborach, wywołały w ukraińskich kołach łatwo zrozumiałą sensację i wprost osłupienie. Była to więc uwertura do „polsko-ukraińskiej ugody”, ale zagrana tak nieudolnie, że skoro wypuszczono na wolność pierwszego wiceprezesa Unda i naczelnego redaktora Mudryja, pierwszą jego rzeczą było ogłoszenie oświadczenia, że w czasie jego pobytu w więzieniu ukazał się szereg artykułów, które żadną miarą nie mogą być wyrazem zapatrywań redakcji i za które on

jako naczelny redaktor nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Sprawę poruszono i w zarządzie partji, przyczem okazało się, że inspiratorami owych artykułów, (które zawsze ukazywały się jako „wstępne” i bez podpisu autora, aby robić wrażenie, że pochodzą od redakcji) — byli posłowie: Hałaszczyński i Łucki.

Sprawa, zdawałoby się, cichła. Tu i tam jeszcze odbijała się echem na łamach całej prasy ukraińskiej i w kołach samego Unda. Tak było aż do 25 lutego.

Wiadomości z kraju.

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.). Liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 21. 3. br. wynosiła 380 660 osób, co w porównaniu ze stanem z tygodnia poprzedniego stanowi wzrost o 4 246 bezrobotnych. Zasiłki ustawowe pobierają w czasie od 9 do 16-go bm. 199 527 bezrobotnych.

LWÓW. Nadużycia w kasie magistrackiej. W kasie magistratu m. Drohobycza ujawniono defraudację, sięgającą sumy kilku tysięcy złotych. W związku z tem aresztowano jednego inkasenta, zaś trzech urzędników zawieszono w urzędowaniu.

LWÓW. Pożar wsi. W gminie Czeretez, pow. Stanisławów, wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 12 gospodarstw. Ogień powstał w kominie domu mieszkalnego Eliasza Kizynysza, skąd przeniósł się na sąsiednie budynki.

Samobójstwo emerytowanego radcy kolejowego.

Stanisławów. Dnia 22 bm. popełnił radca Świążewski (lat 74), emerytowany radca kolejowy samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawy bok.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba, mianowicie uwiad starczy.

Czerwony organ uszczęśliwiony.

Stoleczny organ naszych socjalistów „Robotnik” znalazł sobie gratkę nielada — **Sześćdziesiątą rocznicę Komuny Paryskiej, tego zradzieckiego noża**, wbitego z tyłu bratniami, czerwonymi reżyma w plecy Francji, staniającej się po ciężkich klęskach, zadanych jej przez tryumfującego Moltkego.

Na wspomnienie mordów i pożarów, jakimi „zwycięski lud paryski” karał „zdrajców ojczyzny”, których całą winą było, że chcieli w spokoju leczyć wojenne rany, — „Robotnik” aż płomienieje z radości i wzruszenia. Maluczko — a gotów sam trysnąć krwią, tylko obraz zupełnego szczęścia macą mu wierne wojska wersalskie, które zdusiły komunistów i wzięły straszliwy odwet za ich zbrodnie. Tego braku miary w karaniu naturalnie i my nie pochwalamy, najmnie jednak jest do twarzy „Robotnikowi”, gdy oskarża rząd francuski z 1871 roku, że ten celem poskromienia komuny paryskiej przyjął pomoc Bismarcka. Pomoc ta polegała na wcześniejszym wypuszczeniu z niewoli znaczniejszej ilości jeńców francuskich, którzy zasilili wojska, wierne rządowi i porządkowi publicznemu.

Czy „Robotnik” nie patronował tryumfalnym bramom, jakie socjaliści polscy stawiali zagranicznym towarzyszom, przybyłym do Warszawy i Łodzi.

by czerwony swój nos wściąć w sprawę polską?

Czy nie polskim socjalistom wytykał głośno dawny druh Malinowski (Wojtek), że, gdy w roku 1920 óma bolszewicka ciągnęła na Warszawę, — w ich szeregach odzywały się mniej lub więcej śmiałe głosy, że to przecież na stolicę maszeruje armja proletariacka, wysłana przez rząd chłopsko - robotniczy, z którym bić się nie należy. Ogólny poryw narodowy stłumił wówczas te echa międzynarodowego braterstwa, — są one w każdym razie znamienne i ostrzegawcze.

Upojony „Robotnik” woła, że: „komuna paryska jest przede wszystkim wyrazem postępującej wciąż nieublaganej walki klas”. Jak ta walka klas wyglądała w zrewoltowanym Paryżu — wiemy z opisów bezlitosnych mordów, rozstrzeliwania zakładników, palenia najwspanialszych zabytków sztuki, grabieży naczyń kościelnych, — słowem najczarniejszych gwałtów. Kto je wywleka z ponurego, dziejowego grobowca, — ten chyba pragnie dalszego ich ciągu u siebie w kraju.

Dziś w Radio Godz. 21³⁰ 18100
W. Szekspir
„KRÓL LEAR”
(dnia 26 III.)

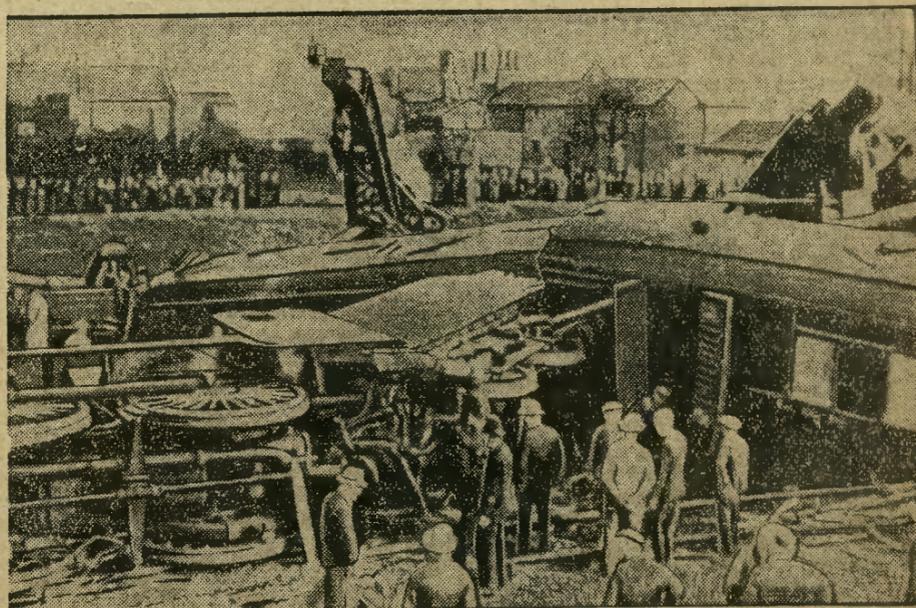
Dla naszych maszyn rolniczych otwiera się nowy rynek.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Rolnicy łotewscy powzięli środki odwetowe w stosunku do przemysłu niemieckiego za podwyżkę cel przywozowych na artykuły rolnicze. Mianowicie Łotysze nie chcą już czynić w Niemczech żadnych zamówień, a zakupy swoje maszyn rolniczych poczynić chcą w Polsce, korzystając z ulgowych stawek celnych przewidzianych w umowie handlowej polsko-łotewskiej.

Adwokat i przemysłnik — dwa bratanki.

Wilno, 25. 3. (PAT.) Na skutek listów gończych, rozesłanych przez policję brzeską aresztowano w Łozowiczach adwokata Pawlikowskiego z Brześcia, oskarżonego o przywłaszczenie sobie 105 000 zł. Adwokat Pawlikowski działał na mocy plenipotencji odbierając spadek swoich klientów. Zbiegłego adwokata Pawlikowskiego zatrzymano w mieszkaniu Kostromowa — znanego przemysłnika.

Katastrofa ekspresu Londyn - Schottland.



Onegdaj dopiero podaliśmy telegramy o tej katastrofie, a dziś już zdjęcie fotograficzne! Trochę zawczasie, nieprawda? Ale też to zdjęcie zostało zrobione w drodze telewizyj. To znaczy, że miejsce katastrofy sfotografowano z Berlina za pomocą aparatu skonstruowanego

na podobnych co radio zasadach. Express jechał z chyżością 100 klm. na godzinę i wykołcił się pod Leighton. Pierwsze wagony zostały zupełnie strzaskane i zginęło 8 ludzi.

Kradzież drogocennych pereł

Wiedeń. Między 14 a 16 lutego 1931 r. w niewyjaśniony dotąd sposób skradziono w drodze z Wiednia do Berna (Czechosłowacja) pospieszną wartościową przesyłkę sznura 64 prawdziwych pereł, z których największa była wielkości około 8 mm., reszta małe, wartości 52,012 franków szwajcarskich.

Sznur pereł przesłała za pośrednictwem urzędu pocztowego nr. 15 w Wiedniu za przekazem nr. 1530 firma braci Fischerów Wiedeń I, Spielgasse 3, złotnikowi Józefowi Freundowi w Bernie, ul. Massaryka nr. 11—15.

Przysyłka nadana była w Wiedniu dnia 14. II. 31 r., a w Bernie odebrana została z urzędu pocztowego nr. 2 dnia 16. II. 31 r.

W razie pojawienia się skradzionych pereł uprasza się zawiadomić najbliższy posterunek policji.

Katastrofa wozu strażackiego.

Malvern (stan Pensylwanja), 25. 3. (PAT) Z powodu wywrócenia się wozu strażackiego, jadącego do pożaru, 5 strażaków poniosło śmierć, 9 zaś odniosło rany. Ojciec jednej z ofiar na wiadomość o śmierci syna zmarł na udar serca.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Śmierć w kole transmisyjnym.

W Dakowach Mokrych (pow. grodziski) wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Szczepan Skołozdrzej. Otrzymał on mianowicie polecenie nałożenia pasa na koło transmisyjne, celem uruchomienia ścieczkarni. Nie zważając na to, że maszyna była w biegu, Skołozdrzej starał się to polecenie wykonać. W pewnej chwili złapało go koło i poniósł śmierć na miejscu.

Zamach samobójczy młodej kobiety.

Poznań, w marcu.

W mieszkaniu pp. Dybczyńskich (Kopernika nr. 6) popełniła zamach samobójczy przy pomocy strzału z brzoźnika 26-letnia Lidja Kirschke z Krotoszyna. Pogotowie przewiozło K. do szpitala, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli, tkwiącej pod łopatką. Stan desperacki jest groźny, jednakowoż lekarze nie tracą nadziei utrzymania jej przy życiu. Przyczyn zamachu samobójczego K. nie zdołano ustalić.

Zastrzelili kochankę.

Na szosie Pniewy—Międzychód zastrzelono pod miejscowością Lubasz w tajemniczych okolicznościach akuszerkę Zofję Dąbrowską.

Zabójstwa dokonał kochanek Dąbrowskiej Karol Działkowski z Pniew. Widząc, że nie uda mu się ukryć i zatrzać za sobą śladów, zgłosił się D. po pewnym czasie sam na posterunku P. P.

Akta sprawy skierowano do sądu.

PRUSZCZ koło Bydgoszczy. Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w lokalu p. Paka w Pruszczu i to o godzinie 16 oddziału żeńskiego, a o godz. 17 oddziału męskiego.

Wągrowiec.

Bacność, czeladź ślusarska i kowalska. Zaprasza się czeladź kowalską i ślusarską, która stale pracuje u mistrzów cechowych, na zebranie które odbędzie się dnia 12 kwietnia br. o godz. 10 przed południem celem zorganizowania wydziału czeladniczego. Zebranie odbędzie się w lokalu p. Wierzejewskiej przy Targowisku.

Wypadek samochodowy. W środę, dnia 18. bm. na szosie Wągrowiec — Kcynia samochód kupca Sakowicza z Poznania, jadący z nadmiernej szybkością wpadł na przydrożne drzewo. Samochód został zupełnie zniszczony, pasażerowie mieli szczęście, gdyż z czterech osób jadących, jedna wyszła bez szwanku, trzy osoby odniosły dotkliwe pokaleczenia. P. dr. Miłoszewski z Wągrowca udzielił nieszczęśliwym pierwszej pomocy i odesłał ich własnym samochodem do Poznania.

Strzelno.

Pożar wybuchł u p. Borysa w Młynach pod Strzelnem. Spalił się dom mieszkalny (pod słońcem) i chlew. Inwentarz uratowano. Straty są duże, ponieważ ubezpieczenie wynosi tylko mniejszą kwotę.

Akcja Katolicka. W niedzielę 22 bm. odbyło się walne zebranie Akcji Katolickiej w sali p. Piątkowskiego. Zagaił zebranie wiceprezes p. Weger i odczytał porządek obrad. Protokół z zebrania organizacyjnego odczytał p. Lyskwa. Następnie wygłosił piękny wykład p. dr. Elzanowski z Bronisławia pod Strzelnem p. t.: „Do potęgi Polski przez Chrystusa i dla Chrystusa”. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga”.

Bójka na rynku wynikła pomiędzy dwoma fryzjerami, z których jeden ma pochodzić z Kruszwicy. Mówią, że poszło o ucznia. W każdym razie oberwało się porządnie obu zainteresowanym, a jak wyglądało ubranie? Kto wie, czy na dodatek nie zabierze głosu prokurator za publiczne awantury? Tak bywa, gdy się chce pięścią przekonać przeciwnika.

Kruszwica.

Uwaga przed zebraćkami. W ostatnim czasie zauważyć się daje wyludzenie wsparć przez bezrobotnych, którzy mimo otrzymania zapomóg chodzą po domach i tłómaczą się, że znajdują się w krytycznym położeniu — bez pracy i środków do życia. Zawodowym tym zebraćkom nie należy dawać żadnych zapomóg, gdyż wszyscy bezrobotni w mieście, posiadający na utrzymaniu rodziny, zatrudnieni są przez magistrat.

Kradzież zboża. Włamali się niewykryci sprawcy do wiatraka, własność p. Fr. Breikreutz w Brodzkach pod Kruszwicą, skąd skradli 1 ctr. jęczmienia, 2 ctr. żyta i 1 ctr. młau jęczmiennego. Wartość skradzionego zboża ocenia się na 80 zł. Złodzieje dostali się do wiatraka przez wyrwanie zamka. Jak wskazują ślady, złodzieje posługiwali się własnym wozem.

Głos ma ponownie p. minister oświaty Czerwiński!

A jednak ojciec twierdzi, że dzieci bito...

Otrzymał list następujący z autentycznym podpisem p. Antoniego Hinca z Zalesia w powiecie sępolskim, który podajemy na odpowiedzialność p. Hinca:

Wobec kłamliwych wiadomości, jakie ukazały się w „Dniu Pomorskim” w sprawie pobicia mych dzieci z powodu niewysłania pocztówek na Maderę, jak też napaści na moją osobę, jako Kaszuba, który całe życie był wiernym Polcem i wierność tę swoją krwią przypieczetował, jako żołnierz i ochotnik 14 pułku ułanów (jestem inwalidą wojennym) — pokazałam sobie przestać do łaskawej wiadomości i do ewent. zużytkowania odpis sprostowania, jakie wysłałem do redakcji „Dnia Pomorskiego”, tem bardziej, że wątpię czy czasopismo to zechce sprostowanie zamieścić.

Z poważaniem
(-) Antoni Hinz.

(Odpis).

Zalesie, dnia 24 marca 1931 r.

Do
odpowiedzialnego redaktora
„Dnia Pomorskiego”

w Toruniu.

Na zasadzie art. 11 ustawy prasowej z 7. 5. 1874 r. w sprawie notatki pt.: „Oszczereza kompania zdemaskowana Afera Hinzego z Sępólna, która ukazała się w nr. 63 „Dnia Pomorskiego” z 19 marca br., proszę o zamieszczenie tym samym drukiem i w numerze „Dnia Pomorskiego” następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, że notatka pt.: „Od Wrześni do Madery”, jaka ukazała się

w nrze 28 „Gazety Grudziądzkiej”, a następnie została powtórzona przez szereg gazet, była zupełnie bezpodstawną — natomiast prawdą jest, że notatka ta była oparta na prawdzie.

Nieprawdą jest, że chodzi tu o brudne oszczerstwo niżej podpisanego osadnika Hinzego i że podpisanemu chodziło przez podanie tej notatki o narobienie wrzawy i szkodenie sprawie polskiej, — natomiast prawdą jest, że podpisany podał tę wiadomość zgodnie z istotnym stanem faktycznym a to z tego powodu, że dzieci moje, tj. Paweł (lat 14) otrzymał od nauczyciela p. Frąckowskiego 5 uderzeń w twarz i kark, a Franciszek (lat 10) 6 razy, głównie po karku — z tego powodu, że nie zakupili pocztówek z życzeniami imiennymi dla marszałka Piłsudskiego. Wobec tego prawdą jest dalej, że przez podanie tego faktu do wiadomości „Gazecie Grudziądzkiej” nie miałem zamiaru szkodzić sprawie polskiej, lecz napiętnować postępowanie nauczyciela p. Frąckowskiego wobec moich niewinnych dzieci.

Nieprawdą jest, że zeznania wszystkich świadków, złożone przed specjalną komisją, która bawiła tutaj w dniu 15 marca br., stwierdziły, że za-

dne dziecko z powodu niezakupienia pocztówek nie ucierpiało — natomiast prawdą jest, że dzieci moje, jak to wyżej podałem, zeznały, że zostały przez nauczyciela Frąckowskiego pobite.

Nieprawdą przeto jest, że popełniłem „ohydne oszczerstwo” przyczem, że przypuszczalnie wyjdą jeszcze inne sprawy, natomiast prawdą jest, że podałem do „Gazety Grudziądzkiej” fakt zgodny z prawdą, i że żadne sprawy wyjść nie mogą, gdyż jestem dobrym polakiem, który krew swoją przelewał za Ojczyznę w wojnie polsko-bolszewickiej, jako ochotnik 14 p. ułanów i jestem z wojny inwalidą, a po powrocie do domu, jako długoletni prezes powiatowy osadników, współzałożyciel Towarzystwa Powstańców i Wojaków itd. nieraz złożyłem dowody mej pracy obywatelskiej dla dobra Polski.

O fakcie pobicia mych dzieci podałem do gazet, gdyż serce ojca i żołnierza-inwalidy krwawi się mi na samą myśl, że w wolnej Polsce, o którą walczyłem, bije się moje dzieci zupełnie niewinnie.

Antoni Hinz.

Zalesie, dn. 24 marca 1931 r.
p. Pamiętowo, pow. Sępólno.
Pomorze.

Z Inowrocławia.

Czterdziestogodzinne nabożeństwo w kościele Matki Boskiej zakończyło się w dniu 24 bm. uroczystym nabożeństwem wraz z kazaniem i procesją. W czasie trwania czterdziestogodzinnego nabożeństwa słuchało spowiedzi św.

dużo kapłanów pozamiejscowych i wygłaszało nauki, a wielu wiernych przystąpiło do stołu Pańskiego.

Nagły zgon. Dnia 22 bm. zmarł na udar serca p. Wacław Rybleke, budowniczy, członek wydziału powiatowego.

Zebranie K. S. „Zdrój”. W sali hotelu „Pod Lwem” odbyło się miesięczne zebranie klubu sportowego „Zdrój”, które zagaił prezes p. Leon Michalski. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Florjana Wikarskiego, nastąpiły komunikaty zarządu. Najpierw przemówił krótko z okazji siedmioletnia organizacji p. F. Witkowski, poczem omawiano sprawę odznak treningów, udziału w zawodach w dniu 3 maja, reformy statutu klubu i regulaminu wewnątrzklubowego, a w końcu sprawę ukończenia budowy stadionu miejscowego. Dowodem nieufności do pracy Miejskiego Komitetu P. W. i W. F. było jednogłośnie uchwalenie projektu zastąpienia do tworzącego się komitetu organizacji wychowania fiz., niezależnego od Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., czego powodem jest brak inicjatywy, niezrozumienie potrzeb w. f., lekceważenie rad i wskazówek fachowców i brak wyników pracy.

Bohaterkim powstańcom Kujaw. Dzięki troskliwości Tow. Opieki nad Grobami Poległych w Inowrocławiu, a przede wszystkim p. arch. Wróblewskiego, wyłoniła się myśl, by w 100-letnią rocznicę powstania godnie uczcić bohaterów ziemi kujawskiej wszystkich powstań, a mianowicie z 1794, 1830, 1848 i 1863 r. i ufundować im tablicę pamiątkową z brązu lub marmuru z wyszczególnieniem ich nazwisk. Prochy tych bohaterów spoczywają pod główną nawą kościoła N. P. Marii, dlatego też zależnie od zezwolenia władz kościelnych umieścić się tablicę pamiątkową nazwaną muru kościoła N. P. Marii (ruina) względnie w nawie bocznej. Niechaj każdy złoży choć drobną ofiarę, przyczyniając się do urzeczywistnienia pięknego celu, a wspólnymi siłami uda nam się łatwo stworzyć pamiątkę naszym bohaterom. Ofiary składać można w Banku Ludowym w Inowrocławiu.

Dalsi handlarze kokainą areztowani w Poznaniu.

Z chwilą osadzenia w więzieniu d-ra Gęsińskiego, któremu władze policyjne udowodniły uprawianie na szeroką skalę handlu białą trucizną, Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego uruchomił cały aparat śledczy, by po nitce trafić do kłębka tej skandalicznej afery. Chodziło przede wszystkim o wykrycie głównego dostawcy kokainy i morfiny dla narkomanów poznańskich. W wyniku energicznych dochodzeń, policji udało się zaarrestować wczoraj dwóch podejrzanych osobników, którzy, jak się okazało, trudnili się od

dłuższego czasu pośrednictwem w sprzedaży narkotyków.

„Handlowiec” Szulc i „praktykant pocztowy” Jachowiak, tak bowiem zowią się przearrestowani osobnicy, w żaden sposób nie chcą wyjawić nazwiska głównego dostawcy kokainy i morfiny dla Poznania i na wszelkie pytania sędziego śledczego odpowiadają milczeniem.

Narazie sędzić będą w więzieniu aż do dalszych dyspozycji władz sądowych.

Jest nadzieja, że teraz już łatwo uda się policji dojść do sedna tej niesłychanej afery.

Walne zebranie delegatów Ligi Katolickiej Gniezno-Poznań.

W niedzielę 22 marca odbyło się w sali gmachu księgarni i drukarni św. Wojciecha w Poznaniu doroczne walne zebranie delegatów Lig Katolickich parafjalnych archidiecezji Gniezno-Poznań.

Obradom przewodniczył pod nieobecność prezesa p. prof. dr. Gantkowskiego b. wicekurator p. red. Ignacy Stein, sekretarzem był p. dyr. Fischbach, prezes Ligi Katolickiej w Kościele.

Zebranie zaszczylił swoją obecnością J. E. ks. kardynał-prymas Hlond, wyrażając obecnym serdeczne podziękowanie za dotychczasową 11-letnią działalność Ligi Katolickiej na terenie naszych archidiecezji.

J. Eminencja stwierdził, że Liga Katolicka uważa za organizację, która przygotowała drogę Akcji Katolickiej.

Sekretarzowi generalnemu L. K. ks. prałata J. Prądzynskiemu, który związek z woli s. p. ks. kardynała-prymasa Dalbora zorganizował i przeprowadził przez pierwsze 11 lat działalności, podziękował ks. Prymas b. serdecznie, donosząc, że przyjął prośbę ks. Prądzynskiego o zwolnienie z zajmowanego w Lidze Katolickiej stanowiska sekretarza generalnego.

Obecnie wkracza Liga Katolicka w nowy okres działania. Należąc do organizacji, włączonych do Akcji Katolickiej, niechaj spełnia nadal swoje szczerne posłannictwo.

Udzieliwszy zebranyemu swego arcybiskupskiego błogosławieństwa, opuścił J. Eminencja zebranie.

Obrady potoczyły się w dalszym ciągu. Sprawozdania — organizacyjne oraz kasowe —

dały szereg szczegółów, jak praca Ligi Katolickiej rozwijała się w ciągu roku.

Referat sekretarza generalnego ks. prałata J. Prądzynskiego p. t. „Zadania Ligi Katolickiej w przystosowaniu do Akcji Katolickiej” dał jasny obraz, jak Liga Katolicka w nowym okresie swej pracy winna się rozwijać.

Omówił również zmianę ustawy L. K., która jako pierwsza z organizacji, włączonych do Akcji Katolickiej, ustawę swą do niej już przystosowała. Ustawa została w obecnej zmianie zaakceptowana przez J. Eminencję Ks. Kardynała-Prymasa.

W wolnych głosach poruszali obecni sprawy związane z obecnym zagadnieniem pracy L. K.

Wiadomości z Pakości.

Dalsze ofiary na bezrobotnych. Na bezrobotnych naszego miasta złożono w dalszym ciągu: Towarzystwo Kupców 30 zł, Cukrownia 30 kg. cukru i 20 ctr. żyta, właściciel młyna p. St. W. Tretyń 3 ctr. mąki żytniej i 3 ctr. mąki pszennej. Za powyższe dary składa się ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Koniokrady. Niewykryci sprawcy skradli u posiadziela ziemskiego p. Mietza z Krzekatowa pod Pakością parę koni i nową powózkę, razem wartości ok. 2000 zł. Prawdopodobnie jeden ze sprawców ukrył się w czasie wsuwania powózki do szopy, a następnie otworzył drugie drzwi, przełamał plot i wywieźli powózkę od strony pola. Para młodych koni została sprytnie wyprowadzona z zamkniętej stajni.

Jak szewc otrzymał za buty pantofle? Do mistrza szewskiego p. B. zjawił się w ub. tygodniu nieznaną osobnik, podając się za robotnika gospodarza P. z Wielowsi i zamówił parę wysokich butów. P. B., uradowany zamówieniem i nie przeczuwając nic złego, wziął się rażno do pracy, aby parę złotych zarobić. Po paru dniach zgłosił się nieznaną klient do p. B. po zamówione buty i z wielkim spokojem usiadł, ażeby tylko nowe buty przymierzyć. Kiedy już wsunął buty na nogi począł gestem szukać gotówki i w pewnym momencie skoczył do drzwi i uciekł w ciemnościach wieczornych, pozostawiając p. B. za jego pracę stare pantofle, w jakich się zjawił.

Z Torunia.

Nocny dużur ma do dnia 27 bm. apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 26 bm. o godz. 20-tej „Gołgota”.
Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 15 do 21 marca br. urodziło się 21 chłopców, 20 dziewcząt, w tem 3 nieślubne (s) - razem 41 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 4 kobiety, 8 dzieci razem 17 osób. Ślubów zawarto 2.

Godziny w handlu przedłużone. W myśl rozporządzenia min. spraw wewn. dozwolone jest w czasie od 30 marca do 4 kwietnia br. przedłużenie czasu otwarcia sklepów o dwie godziny, to jest dla sklepów kolonialnych, spożywczych, mięsnych, sklepów z pieczywem, warzywem, owocami do godz. 21-ej. Wszelkie inne sklepy otwarte być mogą do godz. 20-ej. W niedzielę palmową dozwolone jest wykonywanie handlu od godz. 13 do 18-tej.

Włamanie. W nocy na 20 bm. włamali się

nieznani sprawcy zapomocą wyrwania krat do piwnicy młeczarni spółdzielczej w Papowie Toruńskim, skąd skradziono 10½ kg. masła wartości 50 zł. Dochodzeniem ujawniono sprawców włamania w osobach: Kwaśniewskiego Józefa, lat 27, zam. w Piaskach pow. grudziądzki i Pileckiego Witolda, lat 29, ostatnio zamieszkałego w Gdyni, którym skradzione masło odebrano. Odstawiono ich do prokuratury sądu okr. w Toruniu.

Kradzież kocy. W nocy na 23 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą rozerwania zamka do wozowni Bakerowskiego Kazimierza w Orlęcynie pow. toruński, skąd skradli 2 koce.

Aresztowanie „grubej ryby”. Dnia 23 bm. przytrzymano w Toruniu Białego Albina, lat 51 zam. przy ul. św. Katarzyny 4 w Toruniu za sprzeniewierzenie kwoty 1.999,20 zł na szkodę Spółki Akcyjnej „Słowa Pomorskiego” w Toruniu. Odstawiono go do prokuratury sądu okręgowego w Toruniu.

Echa nadużyć budowy hali wystawowej w Toruniu.

Dnia 23 bm. w wydziale karnym sądu okręgowego w Toruniu odbyła się rozprawa w głosnej swej sprawie różnych przekroczeń budżetowych i ofertowych przy budowie hali wystawy ogrodniczej w Toruniu. Między innymi zarzutami podnoszono również pewne niedokładności przy odbiorze prac malarskich, wykonanych przez mistrza malarskiego Jakóba Suleckiego, gdzie magistrat poniósł stratę 3.326 zł. za co prokuratura wniosła przeciwko p. Suleckiemu oskarżenie o wyrządzenie szkody magistratowi przez to, że w wymienionych rachunkach podał więcej wymalowanych metrów, aniżeli faktycznie było.

Na rozprawie p. Sulecki tłumaczył się, że prace malarskie wykonywał jego syn, jak również i ilość wykonanych robót do rachunku podał mu syn i on się tem wcale nie informował. Komisja roboty te odebrała i pieniądze za roboty wypłaciła.

Ciekawem jest, że niektórzy członkowie komisji kontrolnej z ramienia województwa zeznali, że trudno było ustalić dokładnie ilość wykonanych metrów, gdyż był zły przystęp, a sufit jest owalny i wysoki. (Malarz potrafił wymalować, a komisja nie umiała tego obliczyć!) Wobec tych zeznań sąd p. Suleckiego uwolnił od winy i kary.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 28 b. m. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

Kalendarzyk teatralny. Dnia 26 bm. o godz. 8 „Sybir”. Dnia 28 bm. o godz. 8 „Młode małżeństwo” premiera. Dnia 29 bm. (niedziela) o godz. 4 „Sybir” dla szkół. Dnia 29 bm. (niedziela) o godz. 8 „Młode małżeństwo”.

Kino „Gryf” wyświetla dramat p. t. „Pierwszy pocałunek”.

Kino „Orzeł” wyświetla dramat p. t. „Strzał w operze” i „Jedynaczka króla nafty”.

Wykłady z dziedziny wychowania. Jeszcze raz przypominamy, że w czwartek 26 bm. wieczorem o godz. 7.30 odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej wykład ks. prałata Mazurkiewicza z Poznania p. t. „Uświadamianie plebejów”. Nie potrzebujemy udawać ważności tegoż zagadnienia. Rozumie to każdy ojciec i każda matka! Zapewne więc wszyscy rodzice chętnie skorzystają z tej okazji, aby z wykładu odnieść cenne wskazówki w tej tak ważnej, a tak nieznanej dziedzinie. Wstęp bezpłatny — jak wogóle na wszystkich wykładach, organizowanych przez wspólny komitet zjednoczonych rad opieki nad uczniami miejscowych trzech gimnazjów polskich.

Informacje w sprawie patronatów przy drużynach harcerskich. Na liczne zapytania, czy prawdą jest, że przy każdej drużynie harcerskiej ma powstać Koło Przyjaciół Harcerstwa, jako członek zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego w Toruniu zmuszona jestem sprostować zupełnie mylne informacje, zawarte w artykule „Kilka uwag z życia harcerskiego” zwłaszcza, że brałam udział przy układaniu regulaminu dla patronatów. Otóż przy drużynach mają powstawać „patronaty” a nie „kółka”.

Wiadomości z Chełmna.

Na chleb dla bezrobotnych ofiarowali: Kowalewski 2 zł mies., Wiśniewski 3 zł mies., Błaszowski 1 zł mies., Pasadowski 2 zł mies., Górecki 1,50 zł mies., Demski 0,50 zł mies., Szafraniak 2 zł mies., Szulc 2 zł mies., Sławotycki 0,50 zł mies., Sarnecki 1 zł mies., Mądrejski 1 zł mies., Wiśniewski 1 zł mies., Danielewski 0,50 zł mies., Jeszke 1 zł mies., Kozłowski 0,50 zł mies., Lemański 0,50 zł mies., Łozewski 1 zł mies., Ślosarski 1 zł mies., Taczkowski 1 zł mies., Śróbka 0,50 zł mies., Marchlik 0,50 zł mies., Urbański 0,50 zł mies., Wiśniewski 0,50 zł mies.

Z Urzędu Skarbowego. Szczepański 2 zł m., Data 1 zł, Meller 1 zł, Małecki 1 zł, Zalewski 1 zł, Kaniewski 0,50 zł, Gesing 0,50 zł, Morkowski 1 zł, Brigaczówna 1 zł, Strauch 1 zł, Socka 0,50 zł, Z II. szkoły powszechnej rektor Stroński 5 zł mies., Leszczyńska 2,50 zł, Saszanka 2,30 zł mies., Ostrowski 2,50 zł, Reiwerówna 2,50 zł, Stefaniakówna 2,50 zł, Ciepluch 2,50 zł, Malczewska 2,30 zł, Płasiński 2,50 zł, Suchoświatłówna 2,50 zł, Kochańska 2 zł, Hewelt 1 zł. Z Powiatowej Kasy Chorych: Wyzner 5,40 zł mies., dr. Pędziak 10 zł mies., Wielackowski 4,15 zł mies., Pazdor 3,60 mies., Brzozowski

Z M A R L I.

Ś. p. ks. Antoni Dukał, z Kiekrza, proboszcz.
Ś. p. Władysław Stanicki, z Poznania.

Z Kościerzyny.

Redaktor „Pomorzanina” aresztowany. W sobotę 21 bm. aresztowano redaktora „Pomorzanina” p. E. Kokornaczyka i osadzono w areszcie policyjnym.

Usiłowane włamanie. Usiłowali włamać się do składu kolonialnego p. Pukacza nieznani złodzieje. Rozbili kłódkę u drzwi i otworzyli zamek. Nie udało im się jednak usunąć zasuwki, zamykającej drzwi od wewnątrz. Wobec tego ułotnili się, nie zabrawszy nic.

Włamywacze w kasie sądowej. W sobotę w nocy próbowali włamać się do miejscowej kasy sądowej trzej osobnicy. Dostali się do korytarza z podwórza sądowego i usunęli kłódkę, zabezpieczającą blachą obite drzwi kasy. W tej chwili wracał do domu syn woźnego, który na widok światła wszedł przekonany się o jego przyczynie, a widząc włamywaczy, wybiegł na ulicę i wszczął alarm. Tymczasem opryszkowie uciekli w kierunku dworca. Naskutek energicznego śledztwa jeszcze tej samej nocy zostali wszyscy trzej ujęci.

Zjazd rady okręgowej okręgu IX. „Sokoła” w Kościerzynie. Zjazd rady okręgowej „Sokoła” odbył się w hotelu Hamburgskim. Zebranie zagałę prezes miejscowego gniazda p. L. Wysocki, witając naczelnika dzielnicy p. Bączyńskiego oraz przedstawicieli bratnich gniazd. Następnie uczczono przez powstanie zmarłych druhów. Marszałkiem zebrania wybrano naczelnika dzielnicy p. Bączyńskiego, protokulantem sekretarza gniazda p. Szarafina, ławnikami pp. Rogallę i Rożka. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania rady okręgowej przez sekretarza p. Szarafina, nastąpiły sprawozdania

członków zarządu okręgowego i poszczególne delegatów gniazd okręgu, z których wynikało, że gniazda rozwijają się dobrze, za wyjątkiem Skarszew i Kartuz, które nie postąpiły na przód. Ponieważ kierownictwo wymienionych gniazd spoczywa obecnie w rękach dzielnych druhów, należy się spodziewać, że w przyszłości gniazda te rozwiną się pomysłniej. Skarbnik p. Guziński złożył sprawozdanie kasowe. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorium i wybrano nowy, w skład którego weszli pp.: prezes dr. Kraszewski, I wiceprezes Lewandowski, II wiceprezes Mokwa, sekretarz Gehrke, skarbnik Guziński, naczelnik Roznerski, gospodarz Rogalla. Delegatami do dzielnicy wybrano pp. dr. Kraszewskiego i Guzińskiego z Kościerzyny, Liperta z Kartuz i Kościńskiego z Skarszew, delegatem do związku p. Lewandowskiego. W czasie ogólnej dyskusji naczelnik dzielnicy p. Bączyński zwrócił się do obecnych z gorącym apelem, zachęcając do spełniania obowiązków sokolich, dając w tym celu odpowiednie wskazówki. Stwierdzono również z zadowoleniem, że w malej wsi Jaroszewy, gniazdo pod energicznym kierownictwem prezesa p. Gdańca rozwija się bardzo pomysłnie. W końcu postanowiono złożyć radzie miejskiej specjalne podziękowanie za przyznany gniazdu bezpłatnie plac pod budowę sokolni.



Bez kłopotu

jest ten, kto już zamówił sobie

DZIENNIK BYDGOSKI

na kwiecień — Kto tego nie uczynił niech pośpiesz na pocztę i ureguluje przedpłatę, bo pierwszy za progiem.

DALWIN. Zebranie Kółka Rolniczego. Odbyło się w lokalu p. Okroja miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, któremu przewodniczył prezes p. Bieliński. Po odczytaniu protokołów rozwinęła się dyskusja nad koniecznością zniżki węgla oraz innych produktów niezbędnych rolnikom. Wobec projektu chłodni w Gdyni, a temsamem eksportu w większych ilościach jaj, postanowiono zająć się masową hodowlą kur.

DALWIN. Organizacyjne zebranie Komitetu Floty Narodowej. Po zakończeniu zebrania Kółka Rolniczego zajęto się zorganizowaniem Komitetu Floty Narodowej. Referat wygłosił p. Andersz. Po dyskusji nad tą sprawą wybrano zarząd w składzie: przewodniczący p. Bieliński, zastępca nauczyciel p. Słowik, sekretarz p. Andersz, skarbnik p. Kasprzycki.

TERESPOL POMORSKI. Z życia Związku Niższych Pocztovców. Odbyło się w lokalu p. Skomskiego w Terespole Pom. nadzwyczajne zebranie Zw. Niższych Pracowników Poczty, T. i T. kół zjednoczonych Terespol Pom, Świecie n. W. i Tuchola, na którym przewodniczył prezes koła miejscowego Terespol Pom. p. Kruczyński z Pruszcza. Głównym celem tegoż zebrania był wybór delegata na kongres do Warszawy, odbyć się mający w dniach 17 i 18 maja br., którego wybrano w osobie prezesa koła miejscowego Świecie p. Murawskiego. Następnie uchwalono szereg rezolucji, które będą wzięte pod obrady na kongresie.

Wiadomości z Tczewu.

Ograniczenie nadmiernej liczby uczniów w przemyśle budowlanym. Celem niedopuszczenia, szczególnie w przemyśle budowlanym do wypadków, gdzie na poszczególnych budowlach przy 2 murarzach wykwalifikowanych pracowało nieraz 12 i więcej uczniów, postanowiono ograniczyć liczbę tychże.

Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. W sobotę 28 bm. o godz. 20 odbędzie się w auli gimnazjum męskiego walne roczne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Członków, a nadewszystko sympatyków uprasza się o liczny udział.

Ładna perspektywa na przyszłość. We wtorek zatrzymano 12 bezrobotnych, których z powodu bezrobocia w Ameryce nie przyjęto na tamtejszym terenie. Powrócivszy do kraju, zatrzymali się na dworcu w Tczewie.

Ufundowanie przez miasto sztandaru dla 2 baonu strzelców w Tczewie. Podczas śniadania w kasynie oficerskiej 2 baonu strzelców w Tczewie rzucana została myśl przez p. komisarza P. P. Szyszkiewicza ufundowania przez miasto sztandaru dla tegoż baonu. Inicjatywa pięknego projektu została przyjęta b. przychylnie. Natychmiast został wyłoniony komitet w osobach pp. burmistrza Wojczyńskiego, komendanta Szyszkiewicza, inż. Wędołowskiego i kontr. Kopfa. W ślad za projektem posypały się już ofiary na ten cel. Ofiarowali: inż. Wędołowski 100 zł, Kopf 20 zł, Kolej. Przystosowanie Wojskowe 100 zł, Policja 200 zł, kolejarze 200 zł, Związek Oficerów Rezerwy 50 zł. Zrealizowanie projektu wzięł na siebie p. burmistrz Wojczyński.

Rogożno.

Statystyka ludności. Rogożno liczy obecnie 6.649 mieszkańców z czego kobiet 2.364, mężczyzn 2.331 oraz dzieci 1.944. Katolików ogółem 5.965, ewangelików 598, żydów 72 i 4 innego wyznania.

Obradom Stow. Młodych Polek w Rogożnie przewodniczyła wiceprezesa p. Dziembowska. Protokółowała p. Mendelówna. Referat p. t. „Starajmy się o skarby nauki i wiedzy” wygłosiła p. Ewertowska. Dalsze referaty p. t. „U progu naszego życia” wygłosiła p. Dziembowska a p. t. „Kilka słów o przyjaźni” p. Hasikówna. Monolog wygłosiła p. Fudzińska a deklamację p. „Przed Marji tronem” p. Bucholcówna.

Chojnice.

Nowy zarząd Bractwa Kurkowego. Na ostatnim walnym zebraniu Bractwa Strzeleckiego wybrano nowy zarząd w składzie: A. Kunowski prezes i komendant, A. Ulandowski zast. prezesa, K. Tręka oficer bractwa, M. Urban i W. Rychter strzelniarze, E. Lemańczyk skarbnik, B. Mazurkiewicz zast. skarbnika, W. Meller i W. Brzeziński ławnicy. Nowemu zarządowi „Szczęść Boże” w pracy nad dalszym rozwojem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.

Świecie.

Większe ćwiczenia P. W. w Wielkim Komórsku. W porozumieniu komendy powiatowej z prezesem Tow. Powst. i Wojaków w Wielkim Komórsku p. Piątkowskim Maksym. odbyły się większe ćwiczenia kompanijne z współudziałem drużyn ćwiczących P. W. i drużyn Tow. Powst. i Wojaków z Wielkiego Komórka, Małego Komórka i Warlubia. Ćwiczenia pomimo niesprzyjających warunków przeprowadzone były bardzo ochoczo i z wielkim zrozumieniem. Po ćwiczeniach nastąpiło omówienie ćwiczeń i drużyny odmaszerowały do domu. Należy podkreślić, że tego rodzaju ćwiczenia przynoszą dużą korzyść ćwiczącym. Organizowanie ćwiczeń należy zawiązać prezesowi Tow. Powst. i Woj. p. Piątkowskiemu. Drużyny P. W. pod rozkazami instruktorów pp.: kapr. rez. Nogowskiego, Piechockiego i Kierzkowskiego wykazały wielkie zrozumienie obowiązków.

DUBIELNO, pow. chełmiński. Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbyło się w lokalu p. Rudolfa pod przewodnictwem prezesa p. Sarneckiego. Celem zebrania było omówienie obchodu 3 maja w roku bieżącym. Na propozycję soltysa p. Redmerskiego uchwalono przygotować sztukę teatralną i wybrano komisję w składzie pp.: Redmerski, Kłewicz i Urbanowski, którzy zajmą się sprawą urządzenia przedstawienia. Prezes p. Sarnecki wygłosił ciekawy i pouczający wykład o treści wojskowej.

Dźwiękowy Kino-Teatr
Nowości Mostowa 5.
Premiera!
 Początek o godz. 7.10 i 9.5 w.

Rewelacja w świecie ekranu. Niezopomniany tragik ukazuje się w swym ostatnim przedświernym arcydziele słynny **Mistrz maski, człowiek o stu twarzach** (6279)

Lon Chaney *Gdzie wschód jest wschodem*
 w obrazie pod tytułem

Dramat egzotyczny o niezwykłej emocji napięciu dramatycznym w egzotycznym zakresie kultury ziemskiej...
 Nadprogram komedia pt. „Nieopłacone radio”

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ludgera b. w., Emanuela m.
 Jutro: † Ruperta b., Jana Damasceńskiego.

Wschód słońca: godz. 5,52.
 Zachód słońca: godz. 18,21.

DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 6, tel. 50;
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, telefon 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, 26 bm. o godz. 20-ej staniem Z. K. P. „Opowieści Hoffmana”, opera w 3 aktach z prologiem i epilogiem Jakóba Offenbacha, w której wystąpi gościnnie wybitna indywidualność młodszego pokolenia muzyków, kapelmistrz opery poznańskiej Bolesław Tyllia.

W sobotę, 28 bm., nieodwołalnie ostatni raz „Palestrant” (Der Bittelstudent).

Niedziela palmowa w Teatrze.

Popołudniówkę o godz. 16-ej po cenach znizowanych, wypełni piękne widowisko o charakterze misterjum religijnego, o temacie historycznym, z czasów Chrystusa. Jest to ostatnie przedstawienie „Syna Bożego”, dostępne dla szerszej publiczności.

Niedziela wieczór odegrana będzie wzruszająca opera Giacomo Puccini’ego „Madama Butterfly”.

Na marginesie.

Niedawno donosiliśmy z pewnym zadowoleniem o dymisji wiceministra skarbu Starzyńskiego, który jako zwolennik etatyzacji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, niejedną dotkliwą szkodę krajowi wyrządził.

Niewiadomo tylko, czy zniknięcie pana Starzyńskiego z widowni publicznej oznacza wzięcie rozbratu z etatyzmem, lub też zawieszenie go tylko na jakiś czas z powodu szczególnie niekorzystnej obecnej koniunktury. Jest niewykluczone, że ideologowie etatyzmu powrócą do steru, aby wszechwładzę państwa dalej rozciągać na życie gospodarcze.

Na razie zdają się oni z tego kierunku rezygnować. Ustępują może nieprzekonani, ale pokonani życiem, pokonani faktem, że ich eksperymenty są zbyt kosztowne i państwo sprostać im nie może.

Nasz etatyzm wynikał przedewszystkiem z przesłanek psychologicznych. Wyraźne są w nim wpływy Wschodu, gdzie wszystko bywa czystym etatyzmem. Są to cechy wspólne młodym kulturom państwo-politycznym, chciwym władzy i nienasyconym w jej rozprzestrzenianiu. Mieści się też w nim optymizm w skuteczność pisanych rozporządzeń, a nieufność do społeczeństwa i jego inicjatywy.

Etatyzm wyrządził naszemu gospodarstwu dotkliwe szkody, wyciągając z obiegu kapitał i wiążąc go częstokroć, a właściwie najczęściej w instytucjach martwych. Obciążał on budżet i w wielu wypadkach uniemożliwił jego ściśnięcie. To też dojrzał on do likwidacji wszędzie tam, gdzie bezpośredni udział państwa w produkcji gospodarczej nie jest podyktowany rzeczywistą koniecznością.

— **Odnaczenie zasłużonych pocztowców.** W środę, dnia 25 bm. przybył do Bydgoszczy p. wicewojewoda poznański dr. Typrowicz i udekorował złotym krzyżem zasługi emerytowanego wiceprezesa dyrekcji poczty i telegrafów Zygmunta Budzińskiego, radcę tejsze dyrekcji Franciszka Ponschkego, naczelnika wydziału Karola Phil’ppa, naczelnika urzędu telegraficznego Maksymiljana Kurlanda oraz serbnym krzyżem zasługi asesora Franciszka Kowalskiego, kierownika oddziału Franciszka Radzińskiego naczelnika urzędu pocztowego 4 Bydgoszcz Izydora Deję i emerytowanego inspektora ruchu Augusta Wrzyszcza za zasługi, położone na polu organizacji poczty polskiej na Pomorzu.

Ostatnia konfiskata tylko częściowo zatwierdzona.

Znamienne uzasadnienie konfiskaty.

SĄD GRODZKI
 w Bydgoszczy
 I. 2. Kg. 414/31

Postanowienie.

W sprawie konfiskaty czasopisma „Dziennik Bydgoski” z dn. 22. III. 1931 r. nr. 67 zatwierdza się tymczasową konfiskatę zarządzoną przez Starostę Grodzkiego w Bydgoszczy z dn. 21. III. 1931 r. o ile odnosi się do artykułu „Jacek Furdyna”, umieszcz. na str. 8,

albowiem

Sąd w artykule powyższym dopatrył się ciężkiego wybruku z § 360 I. 11. k. k. k., autor posługuje się bowiem dialogiem odbytym między szeregowym o bardzo przecięt-

nych właściwościach umysłowych z osobą, wysoce w hierarchii państwowej postawioną, i to na temat tegoż negocjacji urzędowych i nieurzędowych, przyczem wkłada w usta szeregowca twierdzenia niedorzeczne, wysoce złośliwe, niepoważne i przewrotne przez co przesuwa autor zagadnienia wielkiej wagi do rzędu niepoważnej teorii, wywołując tem samem niepokój publiczności.

Konfiskate o ile odnosi się do artykułu pod tyt. „U golibrody” i „Zakończenie Olimpiady poetyckiej” niezatwierdza się dla braku znamion przestępstwa.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1931 r.

Sąd Grodzki

(—) Meysner.

Zebranie ogólne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego

odbędzie się w dzisiejszy czwartek (26 bm.) o godz. 6.30 popoł. w sali „Strzelnicy przy ulicy Toruńskiej. — Na porządku obrad:

Sprawa zatargu zarobkowego.

Udział wszystkich członków (także bezrobotnych) konieczny. Wstęp za okazaniem książek członkowskich.

Za konferencję prezesów

Kałdan.

Za zarząd okręgowy

Bigoński.

— **Uroczysta akademja papieska w Domu Katolickim na Szwederowie.** Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich Bydgoszcz—Szwederowo urządza w przyszłą niedzielę dnia 29 bm. o godz. 16.30 uroczystą akademję papieską z okazji 40 rocznicy ogłoszenia encykliki papieskiej Leona XIII „Rerum Novarum”, połączonej z obchodem 9-lecia koronacji papieża Piusa XI. Zaprasza się wszystkich parafjan.

— **Uroczysta akademja ku czci Najśw. Marji Panny.** Katolickie Koło Pań zaprasza wszystkie stowarzyszenia katolickie na uroczystą akademję ku czci Najśw. Marji Panny w niedzielę dn. 29 bm. o godz. 17-ej w Domu Katolickim przy Farze. Wykład wygłosi ks. Degórski na temat: „Niewiasta chrześcijańska w życiu rodzinnym według wzoru Najśw. Marji Panny”. Poza tem deklamacje „Młodych Polek”. Stronę koncertową wykona orkiestra smyczkowa szkoły muzycznej p. prof. Jaworskiego.

— **Koncert T-wa Śpiewu „Dzwon”** z udziałem wybitnych artystów śpiewaków, p. Cholewo-Czekierskiej i p. Dziedzińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 29 marca b. r. o godz. 8 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej.

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek dnia 27 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy Nowym Rynku 11 inż. Bodalski wygłosi odczyt na temat „Wrażenia z tegorocznych targów lipskich”.

— **Ofiara.** Pp. Kazimierz Gluba, Mieczysław Łoboda, Samsieczno, złożyli zamiast wieńca na trumnę śp. Antoniego Grzegowskiego na bezrobotnych 14,— zł.

— **Konferencja wywiadowcza w gimnazjum Kopernika.** Dyrekcja m. gimn. im. Mik. Kopernika powiadamia zainteresowanych, że w przyszły poniedziałek, 30 bm., odbędzie się w południe od godz. 12—2 konferencja wywiadowcza dla rodziców wzgl. opiekunów uczniów tutejszego zakładu za III. okres nauki szkolnej.

— **Ogród botaniczny przy ul. Zacisze** został już otwarty i publiczność może go zwiedzać. Ze względu na swą interesującą florę jest to jedno z najpiękniejszych miejsc spacerowych w Bydgoszczy. Tylko nie należy w tym ogrodzie roślin niszczyć ani drzew łamać. Publiczność powinna tego bardzo surowo przestrzegać i oddawać w ręce policji tych, którzy się dopuszczają podobnego wandalizmu. Przecież niejedna zniszczona roślina w ogrodzie botanicznym jest nie do zastąpienia lub też spowodowanie jej z dalekich krajów pociąga za sobą bardzo znaczne wydatki.

Tamtego roku jakaś chuliganja pozamieniała tabliczki z nazwami wiszące u krzewów. Trudno o bardziej głupi i nikczemny dowcip. Prze-

ciętna publiczność w klasyfikacji egzotycznych roślin i tak się nie orientuje, a zarząd ogrodu tak marnym dowcipem nie da się przecież w błąd wprowadzić.

Publczność winna zatem bezlitośnie karcieć podobne głupie wybryki.

O obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych.

W wykonaniu ustawy z dnia 7 sierpnia 1911 r. o obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych, wzywa się rodziców i opiekunów zamieszkałych w obrębie miasta Bydgoszczy do zgłoszenia dzieci zdolnych do nauki i dostatecznie rozwiniętych;

a) niewidomych i słabego wzroku, które do końca sierpnia 1931 r. kończą 6 rok życia;

b) głuchoniemych, niemych, głuchych i przytępionego słuchu, które do końca sierpnia 1931 r. kończą 7 rok życia.

Zgłoszenia należy podać najpóźniej do dnia 20 kwietnia br. do Wydziału Szkolnego, ul. Długa 58, I. piętro, pokój 1, z równo-

Z rocznego walnego zebrania Koła I. Z. U. K. w Bydgoszczy.

Zebranie odbyło się w lokalu „Pod Lwem”. Zajął je prezes koła p. Bukowski, witając przedstawicieli prasy, zarządu okręgowego p. Cieszyńskiego, koła II. p. Kempnińskiego i Nowickiego, koła V. p. Nowaka oraz przybyłych członków i gości. Protokół z ostatniego zebrania plenarnego i walnego odczytał sekretarz p. Faleńczyk. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie prezesa okręgu p. Cieszyńskiego, na sekretarza p. Mierzwickiego i na asesora pp. Sawickiego i Matczyńskiego.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie prezesa, który zajął się, że członkowie niedostatecznie interesują się organizacją, czego dowodzi mała ilość przybywających na zebrania koła. Ze sprawozdania sekretarza wynikało, że zarząd pomimo braku tego zainteresowania starał się wywiązać jak najlepiej ze swego zadania, załatwiając szereg aktualnych spraw i wniosków. Saldo na rok bieżący wynosi 76,88 zł. Na wniosek członka komisji rewizyjnej p. Popławskiego, który wyraził pełne uznanie dla prac zarządu; udzieleno zarządowi absolutorjum.

Marszałek zebrania składał ustępującemu zarządowi podziękowanie za prace, położone około rozwoju organizacji, przyczem apelował do zebranych, ażeby w przyszłości więcej interesowali się sprawami i przyczyniali się do osiągnięcia wytkniętego celu. Po pięciominutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybór nastąpił przez aklamację. W skład nowego zarządu weszli pp.: Bukowski

Czyżby powiększenie państwa żydowskiego?



Z Palestyną graniczy państwo Transjordanja, zostające pod rządami emira Abdallaha. Ow Abdallah zwrócił się do Ligi Narodów z propozycją, aby Transjordanję i Palestynę połączyć w jedno państwo i oddać pod protektorat angielski. Podobno żydzi bardzo skwapliwie tę myśl przyjęli i dr. Wlitzmann, wódz sjonistów, udał się już do Palestyny, aby z emirem bliższe szczegóły tej fuzji omówić.

czesnem przedłożeniem świadectwa urodzenia zgłoszonego dziecka.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze.

„Święto wiosny” harcerzy bydgoskich.

Patronem skautów całego świata jest rycerski św. Jerzy i dzień jego imienia jest uroczystie obchodzony. Hufiec harcerski w Bydgoszczy łączy z tym dniem uroczystość „święta wiosny” i w dniu 26 kwietnia rozpoczyna okres najbardziej wyłączonej pracy, obejmującej letnią akcję wycieczkową i obozową.

Niedziela, 26 kwietnia ma być dniem bliższego zapoznania się społeczeństwa bydgoskiego z harcerstwem. W „święcie wiosny” zmieścić się ma pokaz całokształtu pracy harcerskiej w najdłuższych jej przejawach. Odbyć się ma poświęcenie sztandaru hufca i wręczenie go najlepszej drużynie bydgoskiej. Defilada i rewja, przeprowadzona według wzorów niewidzianych jeszcze w Bydgoszczy mają zewnętrznie przedstawić postawę naszych harcerzy. Akademja, wykonana własnymi siłami i ognisko, które już w zeszłym roku potrafiło zainteresować publiczność, uzupełniają program.

Stroną organizacyjną „święta wiosny” zajmuje się komitet, złożony z przyjaciół harcerzy, który odbył swe pierwsze zebranie w poniedziałek, 23. bm. w celu wszechstronnego przygotowania imprezy.

Niewątpliwie społeczeństwo bydgoskie z sympatją przyjmie popisy i pokazy naszych harcerzy, którzy za swą pracę i starania zasługują na poparcie.

jako prezes (ponownie), Oczachowski jako wiceprezes, Faleńczyk jako sekretarz (ponownie), Mierzwicki jako zastępca. Skarbnikiem obrano również ponownie p. Frydera. Komisję rewizyjną stanowią pp. Popławski, Bukowiecki i Sawicki. Na delegatów wybrano pp. Bukowskiego i Frydera. Wybór mężów zaufania pozostawiono zarządowi koła.

W wolnych głosach przemawiali pp. Bukowiecki Sobanski, Sarach, Sawicki, Gackowski i Rzepa, przyczem ten ostatni poruszał kwestję wygórowanej opłaty semestralnej w szkołach państwowych i prosił o ponowne czynienie kroków w kierunku obniżenia tych opłat. Pan Sawicki stawił wniosek o wystąpienie w sprawie przyznania urzędnikom kolejowym miasta Bydgoszczy dodatku do poborów w stosunku do otrzymanego w innych miejscowościach dodatku kresowego ze względu na znaczną różnicę cen towarów w porównaniu do cen pobieranych w stolicy i innych miastach kraju.

Ponadto omawiano ważne sprawy, dotyczące stosunku do zarządu głównego o az akcji oszczędnościowej, wywołanej obecnym kryzysem gospodarczym. W konkluzji proponowano zwołanie w tym celu zebrania wszystkich kół miejscowych, co obecny prezes okręgu p. Cieszyński przyobiecał przeprowadzić. Na tem porządek obrad wyczerpano, wobec czego przewodniczący zamknął zebranie hasłem: „Cześć Kolejnictwu”.

Rzeźnicy bydgoscy protestują przeciwko projektowi podniesienia opłat za ubój w rzeźni miejskiej.

Wspólne zebranie członków obu tutaj- szych cechów rzeźniczo-wędliniarskich, polskiego i niemieckiego, oraz polskiego związku rzeźników z miejskiej targowicy, odbyte wczoraj przy bardzo licznych udziałach — w sali restauracji rzeźni miejskiej, założyło **energiczny protest** przeciwko zamiarom magistratu podniesienia opłat za ubój zwierząt i nowym przepisom, utrudniającym racjonalne wykonywanie zawodu rzeźniczego.

Starszy cechu polskiego p. Błaszak poinformował najpierw zebranych o uchwałach magistratu dotyczącej zmiany opłat obowiązujących w rzeźni miejskiej, a mianowicie za ubój jednej sztuki bydła rogatego na 10 zł (dotychczas 9 zł), a za ubój jałowizny na 6 zł (dotychczas 5 zł). Magistrat obiecuje sobie z tego źródła około 11.000 złotych dochodu więcej. Rzeźnicy sprzeciwiają się tej podwyżce, zapowiadając w przeciwnym razie — **podniesienie cen mięsa**.

Starszy cechu niemieckiego p. Reeck, od 57 lat pracujący w swoim zawodzie na tu- tejszym gruncie, wyraził zdziwienie, jak można gospodarować, jeżeli **same koszty uboju wyniosą 1/10 wartości całej sztuki bydła**, a gdzie są opłaty uboczne, podatek, asekuracja itd.

Liczba sztuk zakwestjonowanych przez weterynarzy jest na rzeźni bydgoskiej znacznie większa niż w Poznaniu. Podczas wojny tutejsi weterynarze nie oddali na „wolnicę“ (tanią jatkę) ani jednej sztuki i nikt się nie otrul. Dziś, zdaniem zarządu towa- rzystwa asekuracyjnego, dzieją się tutaj rzeczy niesamowite. W memoriale złożonym u władz, nadmieniono, iż **młodszy weterynarze**, nie mający praktyki poza sobą, winni pójść na przeszkolenie...

Zarząd rzeźni miejskiej zamierza „tanią jatkę“ prowadzić we własnym zakresie, a odjąć ją cechom i towarzystwu asekuracyj- nemu. Rzeźnicy na to również nie godzą się, gdyż nie mają zaufania do etatyzmu. Ojco- wie miasta niech sprawę tę nie przesądza- ją. Należy ją wycofać z porządku obrad Ra- dy Miejskiej i zbadać wszechstronnie.

Trzecią bolączką jest **desinfekcja wozów rzeźniczych**. Rozporządzenia pana wojewody w tej sprawie nikt nie kwestjonuje, atoli **opłaty za desinfekcję są niestychane**. W rzeźni miejskiej dzień w dzień za każde szoro- wanie i odkażenie wozu trzeba płacić 2 zł, za auto ciężarowe 5 zł. Jest to cena, zda- niem znawców, wygórowana. Rozporządze- nie wojewódzkie w § 5 powiada wyraźnie, że obowiązek oczyszczenia wozów **po każdo- razowym użyciu do przewozu zwierząt — należy do posiadacza lub użytkującego wóz**, ale nie wspomina, że ktoś ma z tego źródła stwarzać sobie przedsiębiorstwo docho- dowe. Zarząd gminy może **wyznaczyć miej- sce do przeprowadzenia desinfekcji** — pod nadzorem policji — ale nie sam te rzeczy załatwiać.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś potężny 10-aktowy dramat erotyczny o wysokim napięciu, według głośnej powieści „Pamiętnik damy z półświatka“ p. t. „Uwodziciel“. W rolach głównych Mary Kid, Fred Döderlein, Fee Malten.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu dosko- nały podwójny program „Dzientelmen włamy- wacz“ z Eddie Polo oraz „Prawo i bezprawie“ z Tom Mixem i uroczą Billie Dove w rolach głównych.

KRYSTAL Wczorajsza premiera podobała się ogólnie ze względu na jej wysokie wartości artystyczne. N. p. Bebe Daniels jest wprost świetną w obecnym dźwiękowcu p. t. „A gdy się miłość zbudzi“ z oryginalną muzyką i pio- senkami. Nadprogram mecz Polska—Czecho- słowacja w Krynicy.

MARYSIENKA. Dziś dwie doskonałe sztu- ki filmowe: „A gdy się zrobi ciemno“ z życia artystów i „Dzika dziewczyna“ z Bebe Daniels jako detektywką i Rod La Roque'm w roli szofera.

NOWOŚĆ. Dziś premiera obrazu o nie- zwykłej emocji i napięciu dramatycznym z nie- zapomnianym tragikiem w swym ostatnim przedśmiertelnym dziele filmowym w roli gł. słynny „mistrz maski“ człowiek o stu twarzach Lon Chaney w filmie p. t. „Gdzie wschód jest wschodem“ dramat o głębokiej treści, który posiada scenarjusz o ogromnej wartości arty- stycznej, rozgrywający się w najbardziej egzo- tycznym zakątku świata. Nadprogram wspania- ła komedia p. t. „Nieopłacone radio“.

OKO wyświetla film p. t. „Wielka parada“. W roli gł. John Gilbert i Slim. Na scenie no- wozaangażowani artyści wystawiają piękną rewję w 10 obrazach p. t. „Najpierw zbadać, potem gadać“.

Majstrowie cechowi zwróca się w tej sprawie do pana wojewody i jednocześnie zwróca mu uwagę na **niedorzeczność § 3** zarządzenia z dnia 14. 2. 1931, gdzie żąda się, aby ślany pojazdów służących do prze- wozu zwierząt były do wysokości 1 1/2 m. szczelne, a dno i dolna część ślany **obite wewnątrz blachą**, tak by wypadanie ściółki, nawozu jako też wysiłek części płynnych było niemożliwe. Starzy fachowcy uważają, że kto takie paragrafy **przy zielonym stoli- ku** układa, nie ma pojęcia o **życiu**. Nawet kolej do przewozu zwierząt ma „kratówkę“,

aby się zwierzęta nie podusiły w czasie transportu, zaś na blasze żadne zwierzę nie ustoi, rozedrze się albo połamie nogi. Czego ci biurokraci jeszcze nie wymyślą?

Pod koniec posiedzenia zebrani rozważa- li nadesłany im do przejrzenia projekt rzą- dowy **zezwalający na otwarcie składów rzeźniczo-wędliniarskich w niedzielę i świę- ta przed południem**.

Prezes drobnych rzeźników p. Podorzym- ski wśród burzliwych oklasków stanowczo oświadczył, że „**wschodnich zwyczajów i o- byczajów narzucić sobie nie pozwolimy**“, dzień świąteczny nie może być naruszony, bo w końcu nakażą nam... razem z żydami zapalać świeczki szabasowe.

Oby było więcej takiej stanowczości, jak u majstrów rzeźniczych!

Zemsta znieważonej.

Brutala, który ją uderzył, oskarżyła o rzekoma napaść i rabunek.

W wczorajszym numerze naszego pi- sma zamieściliśmy wiadomość o napa- ści ulicznej jakiegoś opryska na prze- chodzącą ulicą Św. Jańską Marię Grze- gorzewską, zamieszkałą przy ulicy Piotrkowskiej 5.

Według zapodania Grzegorzewskiej, podszedł do niej na ulicy jakiś niezna- ny jej osobnik, który uderzył ją w twarz i skradł jej z kieszeni 38 zł gotówki, po- czem zbiegł.

Tymczasem po przeprowadzonych przez policję na skutek tego doniesienia dochodzeniach okazało się, że **donie- sienia Grzegorzewskiej były fałszywe**.

Grzegorzewską spotkał na ulicy Św. Jańskiej jej znajomy, z którym idąc, rozmawiała i w czasie tej rozmowy wy- nikła między nimi sprzeczka. Towa- rzysz jej, uniesiony gniewem, a nie za- liczający się do dzientelmenów, zakończył sprzeczkę argumentem najsilniej-

szym, na jaki się umiał zdobyć, uderza- jąc ją brutalnie w twarz, poczem, uwa- żając wszelkie dalsze stosunki za zer- wane, oddalił się od niej.

Znieważona kobieta, postanowiła zemścić się na brutalu i to w sposób podstępnie wyrefinowany, donosząc po- licji, że padła ofiarą napaści i rabunku opryska. Odpowie ona za wprowadze- nie władzy w błąd.

Zaginęła umysłowo chora.

Dnia 20 bm. wydalila się z domu 72-letnia umysłowo chora staruszka Magdalena Góral- ska, zamieszkała w Barcinie, powiat Szubin i dotychczas nie wróciła. Miała ona zamiar udać się do Bydgoszczy.

Rysopis zaginionej: wzrost średni, szczupła, włosy siwe, oczy szare, ubrana była w swetr popielaty, w ciemną spódnicę i w czarną chu- stkę na głowie. Ktośby ją napotkał, zechce po- wiadomić policję lub rodzinę w Barcinie.

Dziś w „**Bristolu**“ na Mostowej **Wieczór Muzyki Operowej** **Cheesz usłyszeć coś dobrego** **Spiesz posłuchać Konarskiego** **Pij krupniki — wyborową** **Śłuchaj muzykę operową**

Zygmunt Ciupek ze szczerości **W swym Bristolu Was ugości** **Więc w Bristolu będzie ładnie** **Przybywajcie więc gromadnie** **na VIII. koncert** **nadzwyczajny.**

O biednych wdowach i sierotach słów kilka.

Ciężkim jest los bezrobotnych ojców rodzin, ale o ile cięższym, o ile więcej oplakany i wprost tragicznym jest los tych nieszczęśli- wych wdów i małoletnich sierot, których ży- wiciele odeszli w zaświaty, pozostawiając biedne matki z kilkorgiem nieraz drobnych dzieci, bez żadnego zabezpieczenia, bez żad- nych środków do życia. I co wówczas taka biedna kobieta ma robić, do czego się wzięć, aby ratować od głodowej śmierci siebie i swe małe dzieci? Praca?... Jaka praca, kiedy wszę- dzie jej brak, kiedy tylu ojców rodzin czeka na jakieś takie zajęcie, a co dopiero zrobi kobieta, która jeszcze w dodatku poza umiejętnością prowadzenia gospodarstwa domowego, niema żadnego fachu? A któż przyjmie kobietę z kil- korgiem dzieci, które też wymagają nieustannej opieki w domu?...

Te więc z tych nieszczęśliwych istot, które mają własne mieszkanie, pozostałe im w spu- ściznie po nieboszczykach mężach, ratują się w ten sposób, że odnajmują pokoje sublokato- rom, którzy za usługę i pokoje płacą im tyle, że mogą z tego bodaj opłacić dach nad głową i pozostanie im jeszcze coś niecoś na żytkę strawy.

Ale i tej nędznej egzystencji biednych sierot niejednokrotnie pozbawiają lub starają się po- zbawić nieludczy właściciele domów, którzy powodowani brzydką chciwością, nie pozwalają na wynajmowanie pokoi sublokatorom.

Donoszą nam właśnie o pewnym właścicie-

lu domu przy ulicy Fredry, którego serce jest tak twarde, że nie rozkłada się losem bied- nych wdów, zamieszkających w jego domu i stanowczo zabrania im odnajmowania pokoi.

Wszyscy jesteśmy braćmi. Obowiązek chrze- ścijański nakazuje wspomagać się w potrzebie, a człowiek wtenczas jest prawdziwym człowie- kiem, jeżeli umie odczuć niedolę innych i w miarę możliwości ulżyć jej.

Czy mogłoby uniknąć wyrzutu sumienia ten z którego winy te biedne istoty poszłyby na zatracenie, a może nawet na śmierć?...

Pamiętajmy, że czyniąc dobrze sierotom, przysługujemy się ojczyźnie!

Dział sportowy.

— **Uzupełnienie listy sportowców, nagro- dzonych Krzyżami Zasługi**. W uzupełnieniu po- danej przez nas przed paroma dniami listy na- grodzonych krzyżami zasługi działaczy i za- wodników sportowych, obecnie komunikujemy dalsze nazwiska nagrodzonych:

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: K. Krokow- ska, kpt. Cz. Mierzejewski, Marja Podhorska, Zofja Moczulska, dr. Zofja Franio, St. Młodzia- nowski — za zasługi na polu przysposobienia wojskowego.

Za zasługi na polu sportu srebrny krzyż za- sługi otrzymali: St. Nowosielski, por. Józef Baran, J. Grabowski, J. Ciszewski, St. Domań- ski, St. Czetwertyński, St. Derda, J. Kałuża, St. Kostrzewski, W. Kryger, J. Kusociński, P. Kurnicki, kpt. Segda, T. Stankiewicz, Spojda, Synowiec, Staliński.

Za zasługi na polu sportu brązowe krzyże zasługi otrzymali: K. Bocheński, F. Czapllicki, M. Dziewulska, J. Jaworski, K. Kowalski, J. Stefański.

Rekordy polskie w jeździe motocyklowej.

Rekord polski w jeździe motocyklowej na szosie należy do Czerniaka (Unja - Poznań). Jeździec ten zdobył szybkość 139 km. na godz. Rekord w jeździe motocyklowej na torze nale- ży do Schweitzera 112 km. na godzinę.

Sukcesy polskich tenisistów na Riwierze.

W Nicei **Tłoczyński** zdobył pierwszą na- grodę w grze pojedynczej z wyrównaniem, bijąc

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Żądać w apt. i droger.

Przedwiośnie.

W całej naturze już się coś przesila, A jeszcze walka tętni każda chwila, W całej naturze wre walka dwóch mocy: Złotego słońca i wiatrów północy.

Przez dzień pod wiatru ciepłego podmuchem Ziemia przeciąga się omdlałym ruchem, I zrzuca z siebie śniegu białe chusty, Jakby kochanka całowana usty.

I kiedy przyjdzie wiewczorna godzina, Lodowy podmuch krew jej w żyłach ścina I patrzy szklivem swoich martwych oczu Na gwiazdy w nocy błyszczące warkoczu.

Lecz już ta walka zbliża się do końca, Jeden gorętszy pocałunek słońca, A spadnie z ramion śniegu chusta biała I wód tysiącem rozplacze się cała.

I taką radość z siebie wypromieni, Ze każdy uśmiech w śnieżyczkę zamieni, I w sercach ludzkich cudnie się rozśmieje, Nowego życia wskrzeszając nadzieje.

Henryk Zbierzchowski

Nawet najbiedniejszych okradają.

Dnia 24 bm. wieczorem do mieszkania bie- dnej wdowy Stanisławy Tobolskiej, zamieszka- nej przy ulicy Babia wieś 4, podczas jej nie- obecności włamali się przy pomocy podrobio- nego klucza czy wytrycha jacyś nieznani zło- dzieje i skradli pościel i garderobe, wartości 320 zł. Rozpacz biednej kobiety jest straszna, złoczyńcy bowiem zabrali jej prawie cały do- bytek, zdobyty krwawą pracą. Mieszkańcy do- mu widzieli opryszków, wynoszących na ple- cach skradzione rzeczy, lecz sądzili, że ktoś się wyprowadzał, a nie przypuszczając kradzie- ży, pozwolili opryszkom uciec z łupem.

Złodzieje skradli nie dwa, lecz trzy konie, szory i powózkę.

Odnosnie do zamieszczonej przed kilku dnia- mi w „Dzienniku Bydgoskim“ notatki o kra- dzieży dwóch koni w Solcu Kujawskim, dono- szą nam co następuje:

W nocy z 18 na 19 bm. złodzieje skradli w Solcu Kujawskim p. Tomaszowi Marciniako- wi jedną klacz wartości 600 zł, a p. Adamskie- mu dwa konie, parę szorów i nową powózkę, ogólnej wartości 2100 zł.

Prawdopodobnie musieli to być jacyś znajo- mi złoczyńcy, gdyż pies, który jest bardzo ostry, nie szczekał wcale.

Ślady złodziei prowadziły w kierunku To- runia, a kolejarze widzieli ich przejeżdżających przez Cierpice pod Toruniem o godz. 3.30 nad ranem. Poszkodowani za wykrycie kradzieży przeznaczają 150 zł nagrody.

„Sokół żeński“

Dziś w czwartek ćwiczenia drużyny z współ- udziałem młodzieży I oddziału o godz. 7-mej wieczorem w gimnazjum Kopernika. Liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożą- dane.

Wielkie nieszczęście motocyklowe pod Bydgoszczą.

Znany motocyklista Bunn zabity. — Drugi motocyklista Sikorski walczy ze śmiercią. Kto ponosi winę?

Za Kejnią wydarzyła się wczoraj, w środę, o godz. 19 straszna katastrofa motocyklowa. Motocyklem marki „Harley” z przyczepką wracali z rejestracji z Poznania do Bydgoszczy dwaj znani sportowcy, członkowie Klubu Motocyklistów — Bydgoszcz, Helmut Bunn, lat 24, przedstawiciel fabryk motocyklowych, zam. przy ul. Gdańskiej nr. 153 oraz Paweł Sikorski, lat 26, zbożowiec, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 124. Prowadził maszynę Bunn. Sikorski siedział w przyczepce.

Jak się dowiadujemy, przyczyną katastrofy była lekkomyślna jazda wozem pełnego gospodarza, który jechał lewą stroną szosy, a na dany przez Bunn sygnał, przy wymijaniu, zamiast utrzymać się na nieprawidłowej stronie szosy, skręcił na prawą stronę. Skutki tego lekkomyślnego manewrowania gospodarza wozem po szosie były fatalne. Bunn nie mogąc opanować maszyny przed tym szybkim skrętem woza gospodarza wpadł na przydrożne drzewo. Motocykl roztrzaskał się na miejscu. Kierowca Bunn rozbił sobie głowę, Sikorski doznał złamania żeber i bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Przejeżdżający samochód prywatny zabrał obu motocyklistów do Bydgoszczy. Bunn w drodze umarł, a Sikorski w szpitalu miejskim walczy ze śmiercią.

Katastrofa ta, przypominająca w naj-

drobniejszych szczegółach katastrofę motocyklową kupca s. p. Matuszaka przed kilku laty pod Brzozą, wywołała w szerokich kołach ludności wielkie przygnębienie.

Na miejsce wypadku pojechała komisja sądowno-lekarska, która zbada dokładnie przyczynę katastrofy.

Tragicznie zmarły Helmut Bunn należał do najlepszych jeźdźców Klubu Motocyklistów — Bydgoszcz. Na wyścigach motocyklowych zaskazywał wszystkich swą brawurą jazdą, za którą otrzymał wiele cennych nagród.

O potrzebie lombardu w Bydgoszczy.

Z miasta piszą nam:

Dlaczego Bydgoszcz, miasto o przeszło stu tysięcy ludności, nie ma lombardu?... Z takim pytaniem często bardzo można się spotkać nie tylko wśród mieszkańców naszego miasta, ale i wśród obcych, którzy znają życie i potrzeby ludności większych miast.

Ileż to razy się zdarza, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, że ktoś, nie mający złotej gotówki, potrzebuje na gwałt pieniędzy. Komuś żona nagle zachorowała, czy dziecko, lub też zaszedł jakiś inny wypadek — co wtenczas zrobić, jeżeli znikąd pożyczki uzyskać nie może?... Bierze jakąś wartościową rzecz, niesie ją do sklepu komisowego lub handlarza i sprzedaje za bezcen, pozbywając się raz na zawsze najpotrzebniejszego nieraz i z trudem zdobytego przedmiotu.

Tymczasem, gdyby był lombard, nie potrzebowałby ponosić tak dotkliwej straty, bo za opłaceniem odpowiedniego procentu, zawsze mógłby odzyskać zastawiony przedmiot.

W Bydgoszczy jest podobno, przy ul. Jagiellońskiej, jakiś cichy „przedsiębiorca”, który „wygadza” ludziom w potrzebie, wypożyczając, a właściwie kupując od nich rzeczy, z prawem odkupu w oznaczonym terminie, lecz zdiera skórę bez litości. Nie dość bowiem, że ocenia daną rzecz do piątej części rzeczywistej jej wartości, ale każe so-

bie przytem płacić horendalne procenta, dochodzące do 10% miesięcznie.

We wszystkich większych miastach są dziś lombardy i w Bydgoszczy również zachodzi jego potrzeba. Dziwić się należy, że ojcowie naszego miasta dotychczas nie liczą się z tą potrzebą. Czyżby się obawiano ryzyka?... O ile nam wiadomo, lombardy wszędzie przynoszą dobre zyski, a dowodem choćby m. Gdańsk, które osiągnęło w ostatnim roku 268.524,92 guldenów zysku. Więc o to obawy być nie powinno.

Kiedy nareszcie będziemy mieli w Bydgoszczy lombard?...

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

JACHCICE.

Zebrań członków starego i nowego zarządu Koła Jachcice odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. o godz. 6-tej w lokalu p. Orczykowskiego. Przybycie jest pożądane celem załatwienia różnych spraw.

WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebrań Koła Wielkie Bartodzieje odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 7-tej w lokalu p. Feliszowskiego przy ul. Fordońskiej.

Z powodu ważnych spraw, liczny udział pożądany.

SZWEDEROWO.

Zebrań Ch. D. Koło Szwederowo odbędzie się dnia 28 marca br. o godz. 7-tej wieczorem w lokalu p. Kolodzieja, ul. Ugory — róg Konopna, na które się zaprasza.

MAŁE BARTODZIEJE.

Zebrań Koła Ch. D. Małe Bartodzieje odbędzie się w niedzielę 29 marca o godz. 2,30 w lokalu p. Scheerbartha, przy ul. Toruńskiej.

Na powyższe zebrań przybędzie jeden z p. radnych klubu Ch. D.

O liczny udział prosi

Zarząd.

CZYŻKÓWKO.

Zebrań Ch. D. na Czyżkówku odbędzie się w niedzielę 29 marca br. na sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej, na które wszystkich obywateli sympatyzujących z programem Ch. D. zapraszamy.

Zebrań odbędzie się zaraz po nabożeństwie, t. j. o 11,30.

Na zebrań przybędzie jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego”.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebrań odbędzie się w piątek 27 marca o godz. 8.15 w Hotelu Lengninga. Uprasza się o komplet; ważne sprawy.

S. M. P. „Orzeł”. Dziś w czwartek 26 bm. o godz. 7.30 zebrań miesięczne w salce obok kościoła.

Klub mandolinistów „Dźwięk”. Dziś w czwartek 26 bm. o godz. 7.30 lekcja w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim.

S. M. P. „Naprzód”. Zebrań plenarne jutro w piątek 27 bm. o godz. 19.30 w salce parafialnej. Zaraz po zebrań zbiórka O. P. N.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko. Bezrobotni członkowie zgłaszają się u skarbnika tow. w dniu 1. IV. br. po odbiór zapomogi świątecznej. Prawo do odbioru zapomogi mają li tylko ci członkowie, którzy stemplowali książki członkowskie każdego miesiąca oraz drubowie, którzy pomimo bezrobocia płacili składki do kasy tow.

Sokół V. Okole-Wilczak. Zebrań zarządu w piątek 27 bm. o godz. 19.30 w lokalu p. Małeckiego, IV. słuza.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej. Lekcja w sobotę 28 bm. o godz. 18 w świetlicy koszar 16 pułku ułanów. Kto jeszcze nie oddał książeczki wojskowej w sprawie ewidencji, proszony jest o oddanie tejże na lekcji z dołączeniem fotografii do legitymacji.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebrań plenarne w piątek, 27. bm. o godz. 6.30 w szkole powszechnej ul. Fordońska, na które wszyscy członkowie słać się powinni.

Zarząd Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego zawiadamia i zaprasza wszystkich członków na roczne walne zebrań, które odbędzie się w dniu 28 marca (sobota) o godz. 12-tej w Bydgoszczy w sali Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, ul. Zacisze 8.

K. S. „Astorja”. Dziś o godz. 20 w lokalu p. Magdziarza, ul. Szczecińska 7 zebrań sekcji lekkoatletycznej. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Dziś w czwartek lekcja śpiewu całego chóru punktualnie o godzinie 20.

Tow. śpiewu „Odrodzenie”. Dziś w czwartek o godz. 19.30 lekcja w salce Zakładu ks. ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

Stow. Kobiet z wyższym wykształceniem. W piątek 27 bm. o godz. 8 wiecz. walne zebrań przy ul. Asnyka 3 (parter).

Giełda warszawska

dnia 25 marca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje
4-proc. poz. inwest. 000,00 092,50
4-proc. inw. seryjne sztuki . . . 000,00 097,00
3-proc. poz. bud. 000,00 045,00
5-proc. poz. konw. 000,00 049,25
10-proc. poz. kol. 000,00 104,00

Akcje w złotych:

Bank Polski 000,00—135,00
Kijewski 000,00—036,00
Lilpop 022,00—022,50
Starachowice 000,00—011,87

Bank Polski płacił w dniu 26 marca za:
dolary amerykańskie 8,89¹/₄—8,88¹/₄
funty szterlingów 43,18¹/₂
franki szwajcarskie 170,97
franki francuskie 34,77¹/₂
marki niemieckie 211,84
guldeny gdańskie 172,70
szylingi austriackie 124,89
liry włoskie 46,56¹/₂
korony czeskie 26,33¹/₂

Stow. kupców zbożowych i nasiennej na Pomorzu

Notowanie z dnia 23. 3. 1931 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza
Pszennica dworska 23,25—23,72
Pszennica targowa 23,00—23,50
Zyto 18,25—18,75
Jęczmień dworski 22,00—23,00
Jęczmień targowy 18,50—19,00
Owies 18,50—19,50
Mąka pszenna 65% 41,00—00,00
Mąka żytnia 65% 31,00—00,00
Otręby pszenne 17,50—00,00
Otręby żytnie 16,00—00,00

HUMOR I SATYRA.



— Panno Wandziu! Jaka jest różnica między samochodem a tramwajem?

— Nie wiem!

— Wobec tego pojedziemy tramwajem.

Między żydkami.

— Co będzie?

— A co ma być?

— Czy będzie gorzej?

— Dlaczego ma być lepiej?

— Co to znaczy, że teraz jest tyle wy-

przedaży?

— To znaczy, że jest dużo takich, co chcą sprzedać, a niema takich, co mogą kupić.

— Ja nie rozumiem, Mojsie, o czym mi-

ślał ten, który powiedział: Co masz zrobić jutro, zrób dziś?

— Pewnie o plażte.

W sądzie.

— Dla czego skradliście rower z cmentarza?

— Sądziłem, panie sędzio, że właściciel umarł, a rower został bez pana.

Kto wygrał na loterii?

W czternastym dniu ciągnięcia 5 klasy 22 polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

15 000 zł nr. 159565.

Po 10 000 zł nr. 12578 17363 62718 156940 181766.

Po 5 000 zł nr. 73326 13928 209431.

Po 3 000 zł nr. 5023 11909 36684 36684 42742 54052 84057 88652 124919 194614.

Po 2 000 zł nr. 42023 67998 77039 77339 107726 135503 141145 159057 195975.

Po 1 000 zł nr. 15437 17302 23106 23590 28879 31286 48503 73409 74030 80636 86007 94061 107132 107844 117275 133860 135568 137294 146637 148248 160149 175304 182163 184543 208454 208914.

Po 500 zł nr. 3875 6529 7036 7242 8136 10728 13337 14261 14594 15648 17162 17218 17777 20577 24242 24437 25680 26132 27119 29119 29663 29751 30628 32752 32944 34582 35712 35934 36050 36079 36452 38491 38806 39217 39869 40664 42240 42955 43369 45517 46024 46562 57226 58058 62484 50685 53174

54530 55001 55024 55203 56372 56536 56803 59018 59615 60172 62858 63489 67687 67853 69953 70664 70882 72519 72982 75675 78299 78856 80204 81068 81236 82034 83676 85174 85965 86583 87065 87138 88160 90981 91790 97351 97967 98374 98388 100985 101047 102959 105574 105617 106482 108858 109583 109634 110328 110938 111251 112484 114282 115887 122914 126942 127968 131259 132204 132839 133656 140511 140746 141560 142281 142850 144394 144754 145803 146045 150152 151242 152706 153837 153986 154383 155279 155830 159529 162277 162407 163079 164042 171583 172220 173830 175922 177319 178619 180097 180408 180747 182845 183366 183470 183727 183937 184230 185813 189055 192014 192428 193196 194895 194934 196118 196399 196625 198769 200398 201843 201932 202331 202936 205286 206713 208260.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.



W dniu 25 marca 1931 r. zginął śmiercią tragiczną wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz długoletni członek i kilkakrotny mistrz

ś. p.

Helmut Bunn

W zmarłym tracimy współzałożyciela naszego klubu i jednego z najgorliwszych członków. Jego wyczyny sportowe i solidarność koleżeńska będą zawsze dla nas wzorem.

Cześć Jego pamięci!

6301) **Klub Motocyklistów Bydgoszcz.**

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

80643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz**

Toruńska 17-19.

POZNAŃ, Gwarna 10.

Wszelkie

zamówienia

upraszam Szanowną Klientelę kierować na ulicę **Zamojskiego 21, parter.**

Walerjan Gołębiowski

dekorator. (6259)

Powózki

tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. 3318

Ogłoszenie.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy przyjmuje w roku bieżącym dla Państwowej Szkoły Teletechnicznej pewną ilość kandydatów na urzędników technicznych Telegr. i Telefon.

Ubiegający się o przyjęcie winni wykazać się:

- 1) własnoręcznie napisanym życiorysem
- 2) oryginalnym świadectwem szkolnym w zakresie 6-ciu klas szkół średnich, przyczem kandydaci z wykształcen. technicznym posiad. pierwszeństwo
- 3) świadectwo moralności i poświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo Powiat.
- 4) metrykę urodzenia
- 5) dowodami wojskowemi
- 6) świadectwem o stanie zdrowia, wydanem przez lekarza powiatowego
- 7) 2 fotografiami formatu używanego do dowodów osobistych, z których jedna winna być poświadczona przez władze administracyjne.

Podania wraz z wyszczególnionemi wyżej dokumentami należy w terminie do 31 maja br. kierować pod adresem **Dyrekcji P. i T. Oddz. VII. w Bydgoszczy.** Szczegółowe warunki przyjęcia znajdują się w ogłoszeniach, wywieszonych w Urzędach pocztowych i telegraficznych okręgu tut. Dyrekcji

Informacyj udziela również Oddział VII Dyrekcji P. i T. w Bydgoszczy pokój 50. (6281)

POLECENIA

Wózki

dziecięce poleca fabryka wózków dziecięcych „Sport” 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt! (3321)

Suche deski

stolarskie korzystnie u firmy K. Suligowski, Chodkiewicza 34. (4499)

Akumulatory

Jaduje i naprawia Ulica Grunwaldzka 144. (6256)

Na święta

polecam się jako dobry dekorator. Wykonuje także wszystkie prace tapicerskie tanio i dobrze poza domem. A. Chojnicki, Sniadeckich 1, telefon 496. (3332)

Leżanki

wielki wybór, dobre wykonanie po 45 zł. Hetmańska 14, I ptr. (3369)

SPRZEDAŻE

Zamiana. (3348)

Gospodarstwo 60 morgi ziemia buraczana, koło Bydgoszczy, zabudowania I. klasy, inwentarze kompletne, zamienie na odpowiedni dom, w Bydgoszczy. Łaskawe zgł. filija Dz. Bydg. pod „Zamiana” 60.

Majątek (3334)

300—800 morgi zaraz kupię. Szarek, Dworcowa 90.

Nieruchomość

położona w Czersku w środku miasta, składająca się z masywnych budynków, składu żelaza, składu kolonialnego (hurtowni i detalu) destylacji wódek i hotelu, przy tym śpiżarnie, magazyny, wielki zajazd, wszystko w jednym kompleksie; również 16 morgi roli (w tem 8 morgi łąki) korzystnie na sprzedaż. Oferty należy składać na ręce adwokata Z. Syskiego w Czersku (Pomorze) jako zarządcy masy konkursowej. (6136)

Dom

z piekarnią w pełnym biegu bez konkurencji na sprzedaż. Cena 29 000 zł. Psuty Nakło, Ogrodowa 50. (6282)

Młyn (5817)

parowy z domem mieszkalnym, w dobrym położeniu, z nowym urządzeniem, dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaż na dogodnych warunkach. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Dwupiętrowy

dom dochód 14.000 cena 108.000, dwupiętrowy z składem centrum, dochód 7.000 cena 60.000, sześciopokojowe mieszkanie wolne. Biuro „Emeryt” Marsz. Focha 43. (6158)

Kamienica

z składem w centrum małego miasta, cena 65 000, zaraz na sprzedaż. Adres Dzień. (5619)

Nasze wydania świąteczne

ukazą się

ro piątek, dnia 3-go i ro sobotę, dnia 4-go kwietnia rb.

ro znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej obfitości ro świątecznej rytmicznej szacie. Wobec sezonu wiosenno-latorowego polecamy bogate te numery wielkanocne 99. Kupcom i Przemysłowcom szczególnie do zareklamowania się, gdyż wysoki nakład i poczytność naszego pisma gwarantują bezwzględna skuteczność reklamy. Aby umożliwić nam ładny, efektorny i celowy układ reklam oraz dla zapewnienia miejsca naszym ogłoszeniom, prosimy o nadesłanie zleceń do czwartku, dnia 2-go kwietnia b. r. godziny 6-tej wieczorem.

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“.

Nasze reklamy wykonujemy ro własnym zakładzie ro przeciągu 24 godzin.

Jadalnie (3349) tania i na raty sprzedaje stolarnia, Pomorska 42.

Dom

3 morgi roli sprzedam. Inowrocławska 68. (6251)

Zakład

fryzjerski w Grudziądzu z powodu choroby sprzedam. Pewna egzystencja. Zgłoszenia: Pawski, Grudziądz, Ogrodowa 2. (6232)

Jadalnie

męskie pokoje i sypialnie tania na sprzedaż. Lipowa 2. (6047)

Krowy

dobre dojne, jedna tłusta sprzedam. Bydgoszcz, Koźmiana 6. (6250)

Wózek

dziecięcy tania sprzedam. Nawrocki, Dolina 16. (6254)

Umywalkę

białą sprzedam tania. Pomorska 16, p. 1. (3347)

Kredens

na sprzedaż. Oglądać do 1 godz. w poł. Kółkajaja 10 I p. lewo. (3331)

Na

sprzedaż nowoczesny stołowy pokój. Gdańska 146, I piętro. (3339)

Wózek

dziecięcy korzystnie na sprzedaż. Sniadeckich 42 podwórce. (3365)

KUPNA

Kupie

stół stolarski. Of. do filiji Dz. pod „17,18”. (6270)

Kupię plot drewniany lub druciany. Zgł. pod „Plot” do filiji Dzień. (3351)

NAUKA

Kurs (6263) handlowy 5 mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 7 rozpoczyna się w połowie marca. Zapisy przyjmuje się nadal. Zamiejscowych wyucza się księgowości, korespondencji. Zł 10 mies.

POSADY WOLNE

Poszukuje odsprzedawców 15 złotych dziennie zarobi każdy przy gotówce *20—30 zł. Wynalazek szwajc. nowość w każdy dom. 2,30 w znac. na 1 próbę i port. Adres przedst. wskaże Dziennik. (3333)

Zastępców dla odwiedzania sfer urzędniczych poszukuje poważna fabryka bielska. Of. pod „Suknadywan” do filiji Dzień. (3330)

Fryzjer męski i męsko-damski potrzebny zaraz. Zgłosz. osobiste do Jana Derecha, Żnin, ul. Kościelna. (6225)

Pomocnik krawiecki potrzebny. Naklewska 1. (6274)

Krawiec (6269) potrzebny. Lokietka 2.

Krawiec (3367) potrzebny. Gdańska 75b.

Osoby (3355) inteligentnej do zarządzenia domu poszukuje Ciągłiska, Sienkiewicza 45.

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Kuczkowski, Nakło. (6277)

Pierwszorzędna siła pomocnicza żeńska lub męska potrzebna od 1. 4. lub 15. 4 br. Zgłosz. z referencjami, życiorysem, podaniem pensji, przy wolnym utrzymaniu i podobną skierować do Apteki Nowej w Chelmży. Fr. Maliszewski. (6284)

Poszukuje kilka pańienek do sprzedaży pokupnego artykułu na wielkanoc. Potrzebna na towar 25 zł. lub inne zabezpieczenie. Spieszne zgłoszenia filija Dz. Bydg. „Korzystne”. (3350)

Potrzebna uczciwa służąca z gotowaniem do wszelkiej pracy domowej zaraz. Zgł. Małysa, Sołec Kujawski, skład kolonialny. (6255)

Uczni ogrodniczych poszukuje zaraz. Synowie tylko uczciwych rodziców, którzy mają zainteresowanie do ogrodnictwa nie niżej 16 lat przyjmie Roman Romiński, Zakłady ogr. i skład kwiatów Kościerzyna (Pomorze), tel. 64. (6196)

Uczeń (6145) garniearski zaraz potrzebny. Schöpper, Zduny 5.

Służąca (3329) potrzebna od 15—18 lat. Müller, Unji-Lubelskiej 14.

Potrzebna (6264) do całodziennego posługi uczciwa i pracowita dziewczyna. Zgł. między 4 a 6 godz. po poł., ul. Kordeczkiego 2, parter prawo.

Potrzebne podręczne do konfekcji damskiej. Długa 16. (6272)

Potrzebne uczennice. Sklep obuwi, Stary Rynek 10. (6275)

POSADY POSZUKUJĄ

Zbożowicz-książkowy z lepszym wykształceniem znający dokładnie książkowość amerykańską, buchalteryję fabryczną, dział wexłowy, korespondencję polsko-niemiecką szuka posady. Wymagania skromne. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Zbożowicz”. (6253)

Młody (6237) biuralista, długi czas bezrobotny, w rozpaczliwym położeniu przyjmie jakiegokolwiek zajęcie. Of. pod „S. P.” do Dz. Bydg.

Panna do dzieci poszukuje posady. Of. filija Dzień pod „Dzieci”. (3352)

Dziewczyna uczciwa i pracowita poszukuje posady. Miejsce wość obojętna. Of. filija Dz. Bydg. pod „25”. (3364)

MIESZKANIA

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią przy tramwaju do wynajęcia. Fordońska 73. (6257)

Poszukuje 1—2 pokojowego mieszkania. Warunki podług umowy. Of. do filiji Dz. Bydg. pod „Kolejarz”. (3340)

Poszukuje 3 pokoje. komfortowe mieszkanie. Of. pod „Wyszysz urzędnik” do Dzień. Bydg. (6278)

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia odnowione od 1. 4. do wynajęcia. Zgł. Dz. Bydg. pod „333”. (6260)

Bezdzietne małżeństwo materialnie odpowiedzialne poszukuje 3—4 pokojowego mieszkania. Of. „Zwrot remontu” filija Dziennika. (3354)

POKOJE

Pokój dla 2 młodych panów do wynajęcia. Podgórna 17. Koźlinka. (6265)

Pokój (6267) Ugory 11, II prawo.

Pokój (6268) Grodzka 16, róg Mostowej, II schody II ptr.

Pokój dla 1—2 osób. Sienkiewicza 53, I prawo. (3345)

Poszukuje (333) 1—2 pokoi lub składu Of. do filiji Dz. pod „A. B.”

Pokój (3353) na biuro do wynajęcia. Dworcowa 15, II lewo.

2 pokoje z osobnym wejściem. Cieszkowskiego 2, III. (3336)

Pokój umeblowany z utrzyman. lub bez dla pani do wynajęcia od 1 kwietnia. Zduny 6a, II p. (3346)

Pokój (6273) duży, frontowy. ładnie umebl. lepszej osobie oddam. Pomorska 38, ptr.

POŻYCZKI

Pożyczki osiągnąć mogą urzędnicy państwowi, komunalni, wojskowi, oficerowie itd. za adnotacją na pensji. Zgł. osobiste lub pisemne. Biuro Bankowe Poznań, Podgórna 7. (6190)

Pożyczę 3 tys. zł, wysoki procent na hipotekę ewtl. dam posiad. Filija Dz. pod „Handel”. (3335)

Posadę i wolny pokój za 1000 zł. pożyczki. Zgł. filija Dzień. Bydg. „Posada” (3338)

RÓŻNE

Już nadeszły najnowsze żurnale miod miesięcznych na kwiecień oraz żurnale różnych działów na wiosnę—lato 1931. N. Gieryn, Plac Teatralny. (6262)

Nowa kryta ciężarówkę wypożyczam. Tel. 1971. (6258)

Dla (3641) impotentów radykalny środek (nowość) oraz najlepsze preparaty Juliana Drehera, Warszawa, Nowogrodzka 21—10. Cenniki z opisami bezpłatnie.

Za (6179) długi mego męża Stanisława Balcera nie odpowiadam. Julja Balcerowa.

Wspólnik (6249) z gotówką 1000 zł do kiosku poszukiwany. Marsz. Focha 3, II p. Od 3 do 6.

Unieważniam zagubioną książeczkę wojskową, kartę bezrobocia i kartę rowerową. Stanisł. Chojnowski. (6236)

Unieważniam zagubioną książeczkę od konia Zagubiona dnia 19. 3. 31 r. Józef Chojnowski. 6235

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Bronisław Ziętak w Bydgoszczy, ur. 1. IX. 1885 w Gostocynie pow Tuchola. (6246)

MATRYMONIALNE

Panna lat 25, inteligentna na posiadająca 5 000 zł i wyraźną, zapozna pana na stałym stanowisku w celu matrymonialnym. Wdowcy niewykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „Przeznaczenie”. (6261)

KINO APOLLO
Kraśnińskiego 3, tel. 220.
Początek o godzinie 7 1/2, w niedzielę o godz. 5, 7 i 9.

Dziś premiera!
Potężny dramat erotyczny podług głośnej powieści „Pamiętnik Damy z Półświatka“

Uwodziciel

MARY KID
Fred Döderlein
Fee Malten
Ossip Runicz

Bilety zniżkowe ważne.
Pierwszorzędna orkiestra
Sala dobrze ogrzana.

Wydział Powiatowy w Tucholi

ogłasza

konkurs

na stanowisko siły technicznej dla Biura Pow. Zarządu Budowlanego z poborami według grupy XII plac funkcyj. państw. i 15% dodatkiem komunalnym.

Warunki:

1. Nieprzekroczony wiek 35 lat,
 2. Wykształcenie techniczne i praktyka biurowa co najmniej 2 letnia,
 3. Obywatelstwo polskie.
- Podanie z odpisami świadectw oraz własnoręcznie pisany życiorysem należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Tucholi do dnia 15 kwietnia r. b. Inwalidzi wojenni i b. wojskowi zawodowi przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo na powyższe stanowisko.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Tuchola, 23 marca 1931 r.

Przewodn. Wydziału Powiat.

Woronowicz

Starosta Powiatowy.

6280)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 28 marca 1931 r., o godz. 10 przed połud. sprzedawać się będzie przy Nowym Rynku 1, w podwórzu najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą następujące przedmioty:

- bufet, gramofon szafkowy z większą ilością płyt, kanapy, 6 łóżek wataowanych, 6 szkieletów do leżanek, szafę kuchenną, ubrania i płaszcze męskie, prasę kopij. lampę, ogrzewacz elektryczny, maszyna do pisania, 8 jacek i koszule wełniane, stoły, srebrny zegarek kieszonkowy, 3 maszyny do młócenia, lustro, parę tyżów sportowych, łódzka, 5 skrzyń do powózek i wiele innych drobnych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (6313)

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1931 r.

Magistrat — Oddział Egzekucyjny.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Różnowie w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Różnowo tom I, wykaz L. 13 na imię Stanisława i Heleny z Mańkowskich w Józefowie pow. Wąbrzeźno, zostanie

dnia 18 maja 1931 r. o godz. 9 przed połudn.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 13. Nieruchomość jest własnością rolną — obszar wynosi 34,32,4) ha. Grunta składają się z roli, łąk i zabudowań, klasy od 6—8 parcel 158 a—c, 159, 180 a—c, 161 a—b, 162, 163, 164, 165, 166, 167 a, b, 168 a, 169. Czysty dochód gruntowy 161,10 talarów.

Budynki składają się z 1. domu mieszkaniowego z podwórzem i z ogrodem domowym, 2. stodoły, 3. domu komorniczego na 2 rodziny ze stajnią i podwórzem, 4. piekarnika, 5. stajni. Wartość użytkowa budynków wynosi 384 mk.

Roczna karta podatku budynkowego 15,20 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 marca 1930 r.

Chełmno, dnia 31 października 1930 r.

6311)

Sąd Grodzki w Chełmnie.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Żyglądzie w chwili uczynienia wzmianki o przymusowym przetargu zapisana w księdze gruntowej Żygląd tom VII wykaz L. 78 na imię Jerzego Zdziechowskiego w Warszawie zostanie dnia

28. maja 1931 r. o godzinie 9-tej przed poł.

wystawiona na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13.

Nieruchomość jest w dobrym położeniu w Żyglądzie. Obszar wynosi: 573 31,98 ha. Grunta składają się z roli, łąki, pastwisk, ogrodów i wód. Klasy gruntów od 1—7. Czysty dochód gruntowy: 3108,06 talarów. Podatek gruntowy 892,72 mk.

Parcele 49 50 51 52 3, 4, 5, 6, 7, 8, 28, 29, 57/30, 31, 32, 33, 34, 35 etc. 35 etc. 36, 37, 38, 39, 1.

Budynki składają się

- a) Dom mieszkalny z dobudówką i podwórzem,
- b) Warsztat kołodziejski i kurnik,
- c) Wozownia,
- d) Chlew,
- e) Spiehlery,
- f) Wółownia,
- g) Stajnia dla cieląt, sieczkarnia i przyrządzenia, krowiarnia,
- h) Stodoła,
- i) Stodoła z wozownią,
- k) Obora dla deputatników,
- l) Oweznia,
- m) Skład sprzętów rolniczych,
- n) Stodoła,
- o) Stajnia,
- p) Chlew i kuchnia dla bydła,
- g) Dom dla dwóch rodzin,
- r) Kuźnia,
- s) Dom dla 4 rodzin,
- t) Stajnia i kuchnia dla bydła,
- u) Dom dla 8 rodzin,
- v) Stajnia,
- w) Dom dla 8—10 rodzin,
- x) Stajnia,
- y) Dom dla 8—10 rodzin,
- z) Stajnia,
- bb) Stajnia z kuchnią dla bydła,
- cc) Koszary dla Rosjan z ustępem,
- dd) Dom dla 2 rodzin,
- ee) Warsztaty maszyn,
- ff) Dom dla 4 robotników,
- gg) Stajnia z ustępem.

Wartość użytkowa budynków 975 mk. Roczna kwota podatku domowego 38,60 mk. Wzmiankę o przymusowym przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 marca 1931.

(6312)

Chełmno, dnia 24 marca 1931 r.

Sąd Grodzki w Chełmnie.

Architektów, budowniczych, nauczycieli, emerytów, sekretarzy gminnych

i t. p. osób zaufanych poszukuje się w wszystkich miejscowościach kraju dla wielkiej instytucji finansowo-budowlanej.

Zgłoszenia pod „Budowa własnego domu“ do Biura Ogłoszeń „Par“ Lwów, Akademicka 14. (6072)

178

Na raty

miesięcznie

EXPRESS 20 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.

Samochód

otwarty marki

Ford

bardzo dobrze utrzymany z dobrym ogumieniem, nowo lakierowany, pierwszorzędne wybiecie. Cena zł 1.050. (5670)

limuzyna 4

Morris siedzeniowa

dobrze utrzymana, gotowa do jazdy, w kompl. wykonaniu. Cena 3.500.

E. Stadie-Automobile

Bydgoszcz
ul. Gdańska 160
Tel. 1602. Tel. 2163.

Panienka

uczciwa, rzetelna, dobrze się orientująca, która pracowała w restauracji przy bulewie i zna dobrze obsługę gości jest zaraz potrzebna Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw i fotografii do (6326)

Stanisław Kłoczek, restauracja Mątwy pow. Inowrocław.

Uczennica

wład. językiem polskim i niemieckim do naszego magazynu poń. tryk. i tow. krótkich potrzebna. Zgłoszenia tylko pisemne. A. i W. Ziętak Bydgoszcz. ul. Mostowa 4. (6288)

Zawiadomienie.

Szan. Publiczności donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w Bydgoszczy

ul. Długa 40 (dom nowy)

skład zegarmistrzowski-złotniczy

artykułów optycznych oraz pracownię reperacyjną.

Z okazji tej zapewniam, że staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę przez rzetelną, fachową i punktualną obsługę zadowolić i proszę o łask. poparcie.

Alojzy Majewski

6304) mistrz zegarmistrzowski i złotnik.

PIANINA

z pierwszorzędnych materiałów, starannie wykonane, poleca z rzetelną gwarancją korzystniejszej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców (927)

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska 19
Filja Grudziądz, ul. Grobliowa 4.

Używane pianina i harmonje stale na składzie.

Każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej po poł.

Świeże kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki.

A. Chwiatkowski, mistrz rzeźnicki, ul. Dworcowa 81.
25490) Telefon nr. 1565.

róże, (6291)

Drzewa owocowe brzoskwinie, morele, winorośle, orzech włoski, drzewa i krzewy ozdobne, byliny, konifery itd. w wielk. wyborze po cenach przystępnych.

ROBERT BÖHMET. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 59, telef. 42.
Cenniki na łaskawe żądanie.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 28 marca br. sprzedawać będzie w Solecu Kuławskim przy ul. Toruńskiej 21:

kanapę pluszową (zieloną), rower męski i piłę pilarską.

za gotówkę najwięcej dającym.

6307)

Sawicki, egzekutor

POLECENIA

Magazyn

obuwia jest najtańszym źródłem zakupu obuwia wszelkiego rodzaju na miasto i okolice. Wykonuje obuwie na miarę i reperacja. Jan Myszkowski, Stary Rynek 20. (3366)

SPRZEDAŻE

Dom

piekarnia 12 000 sprzedawca Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (3360)

Nieruchomość

przedawca za 8 000. Wiad. filja Dzień. (3363)

Magle

najnowszy wynalazek na łożach kulkowych, o lekkim biegu dostarcza po niskich cenach, M. Janowski, Fabryka magli. Poznań-Staroleka, telef. nr. 19-47. (6306)

Majatek (6305)

450 mórg na Pomorzu tylko buraczana ziemia z kompletnym żywym i martwym inwentarzem dobrym zabudowaniem. Cena 180 000 wplata 60-70 tys. zł. sprzedawca Julian Czajkowski, Chełmża.

3 fotografie

wykazowe 1,50 wykonuje „Wiol“ Dworcowa 18a i Marsz. Focha 40. (3368)

Fortepjany

reperacja tanio, szybko i sprzedaje komisowo. Zgł. „Fortepjany“ filja Dzień. Bydg. (6319)

Osady

parcelacyjnie, wyborowe tanio, dogodnie sprzedaje Pawalec, plenipotent Grudziądz, Grobliowa 11. (6308)

Bryczka

na sprzedaż Toruńska nr. 186 (3356)

Gdynia

Skład kolonialno-spożywczy wprost od gospodarnych z powodu choroby na sprzedaż za 2 000 zł Zgłoszenia: Informator obok Dworca. (6321)

Wagi (6298)

decymalna i stołowa, również kosze wszelkiego rodzaju sprzedawca L. Lewandowski, Warsztat koszykarski, ul. Toruńska 187.

Okazja! (6324)

Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa, sprzedam moją dobrze się rentującą 3 pięt. kamienicę narożnikową w Starogardzie w rynku. Dochód roczny 21,000 zł, cena 180 tys. zł, wplata podług ugody. Przy sprzed. 6 pok. mieszkanie wolne. Zgł. do Dz. Bydg pod „20.31“.

Okazja!

Sypialkę, kuchnię tanio sprzedam. Fredry 1. (3362)

Pianino (6318)

słynnej marki, śliczny ton pięknie sprzedam. Zgłosz. „Ton“ filja Dz. Bydg.

Fryzjer (3359)

potrzebny. Śniadeckich 46.

Panienka

kawiarka, dolekkich prac w kuchni potrzebna od 1. 4. b. r. w restauracji „Gastronomia“, ul. Dworcowa 87. (5361)

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych może się zgłosić Ks. Skorubki 84. (6297)

Fryzjer

damsko-męski potrzebny zaraz na stałą posadę. Bocianowo 15a, Stanisław Nowakowski. (6289)

Palacz (6292)

ceglański z pomocnikami lub bez poszukuje posady palacza Józef Zdrojewski Bydgoszcz, Ugory 22.

DZIERŻAWY

Skład

3 pokoje i kuchnia w Rynku zaraz do wynajęcia Zgłosz. Franciszek Wika Nakło, Rynek 33. (6093)

Dzierżawa

80 mórg buraczanej ziemi, powiat Tczew, bez żywego inwentarza, dom 7 pokoi nowy, światło elektryczne, objęcie 3—5 tys. zł, dzierżawa 7 lat zaraz. Agentura P. Sarnecki, Tczew, Podgórna 22. (6244)

MIESZKANIA

Mieszkania (3358)

wolne. Śniadeckich 6.

2 pokoje

kuchnia wraz z meblami sprzedam. Adres wskaże Dzień. Bydg. (6294)

Wydzierżawie

pokój z kuchnią. Czyszczenie zgóry za 2 lata lub w procentach. Ks. Skorubki 7. 6298

Mebie

od Górnoślązaków, daleko i szeroko obeznane jako najsolidniejsze i najtańsze źródło zakupu wszelkich mebli dla każdego stanu w największym wyborze. Dogodne warunki długoletnia gwarancja, fachowa obsługa, własne warsztaty. Meble nowe i mało używane, jak sypialki, jadalni, pokoje męskie, saloniki, klubowe garnitury, szafy, szafonierki, stoły, bufety, kredensy, krzesła, lustra, biurka, łóżka żelazne i inne. Mahoniowe, dębowe, orzechowe, brzoźowe i wiele więcej po najniższych cenach sprzedaje Składnica mebli, Śniadeckich 56, tel. 1025. (6314)

POSADY WOLNE

Potrzebny

pomocnik krawiecki oraz szlucza. Kociołek, Grudziądzka 13. (6276)

Fryzjerka

potrzebna i uczeń potrzebni. Garbary 17. (6296)

Młoda

inteligentna potrzebna zaraz do księgarni. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świad. od 6 kl. gimn. lub szkoła handl. oraz poleceniami Wiad. w Dzień. (6295)

Uczniwa

szlucza z gotowaniem potrzebna od 1. 4. Gąszczak Dworcowa 31. (3357)

Uczeń

kelnerski potrzebny. Kaw. „Bristol“. (6287)

Wila

5-cio pokojowa wraz z ogrodem do wydzierżawienia na dogodnych warunkach od 1 kwietnia br. Wiad. Płocka 16 (Bielawski) od 12—4 po poł. (6290)

Skład (6327)

urządzenie i mieszkanie przy Rynku odstąpię. Dzierżawa miesięczna 70zł. Metkowskiego, Brodnica, Kopernika 10.

POKOJE

Słoneczny

pokój dla inteligentnej osoby korzystnie. Św. Janki 1, I ptr. 6302

Pokój

umebl. z osobnym wejściem do wynajęcia. Pomorska 30, II p. l. (6317)

Ekspedjentki

na czas przedświąteczny do składu cukierków. Kuścielna 3. (6286)

POSADY POSZUKUJĄ

Młody

mistrz piekarski poszukuje posady. Zgł. B. Sikorski, Tuchola. (6283)

Garaż (6320)

na dwa motocykle w okolicy Hotelu pod Orłem poszukiwany. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Zaraz“.

RÓŻNE

Unieważniam

książeczkę wojskową Radtke Franciszek. (6309)

Unieważniam 6310

weksel blanko na nazwisko Maksymilian Zieliński zyrant M. reoli Glaza gdyż za tak w nie odpowiada. Zieliński.